KALLZNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 192 (2733). Wilno, Sobota 22 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZYPADEK MIN. SIMONA

Okres Mac-Donalda w polityce Wielkiej Brytanji odznacza się widocznem osłabieniem pozycji angielskiej w całokształcie międzynarodowych spraw i wydarzeń. Rząd, opierający się na konserwatystach w parlamencie, ma jako szefa byłego socjalistę, a ministrem spraw zagranicznych secesjonistę liberalnego Johna Simona. Z socjalizmu Mac Donalda pozostała dziś tylko frazeologja pacyfistyczna przedziwnie pomieszana z oportunizmem politycznym i nacjonalizmem gospodarczym.

Wszystkie szerokie zamierzenia Mac-Donalda, zmierzające do unormowania stosunków międzynarodowych, do pogodzenia interesów Anglji z Ameryką, Francji z Włochami, do obłaskawienia Niemców cudzym kosztem i t. p. nie dały żadnego rezultatu. W historji politycznej Anglji trudno spotkać drugiego równie pechowego szefa rządu, jak Mac-Donald.

Mimo to trwa na swem stanowisku. Trwa nie z woli własnej partji, której kilku członków stanowi w parlamencie angielskim grupę bez znaczenia. Rządzi dzięki nie tyle poparciu, co obojętności większości konserwatywnej parlamentu, mimo że poszczególni jej wybitni przedstawiciele, jak Austin Chamberlain i Churchill nie szczędzą słów krytyki względem polityki premjera.

Jakaś superangielska flegma ogarnęła sfery polityczne Wielkiej Brytanji. Konserwatyści z sarkazmem przyglądają się pozbawianiu Ligi Narodów wszelkiego znaczenia przez byłego jej admiratora i pacyfistycznego kaznodzieję który dziś jest pełen zapobiegliwej kurtuazji dla najbardziej antypacyfistycznych z ducha Niemiec. Laburzyści Hendersona siedzą cicho, bowiem ich szef ma dobrą posadę międzynarodową i stara się w morzu wykrętnych dyskusyj genewskich utopić widmo wojny. Zjeżdżony Lloyd George podlewa kwiatki i pisze artykuły po funcie od wiersza, a złośliwy Snowden, kompartner Mac-Donalda z okresu porywów młodzieńczych w rządzie labourzystowskim ogłasza cięte pamflety, krytykujące politykę gospodarczą swego dawnego kolegi partyjnego.

Na tle tego imbroglio politycznego w Anglji nawet to obecnie przestaje dziwić co niedawno jeszcze wzbudzałoby powszechną sensację. W kraju klasycznego parlamentaryzmu powstała jakaś nowa odmiana faszyzmu z sir Mosley'em na czele, który doznawszy niepowodzenia w ostatnich wyborach do parlamentu, zaczyna podobno zyskiwać na terenie. Nic dziwnego. Żaden zdrowy organizm nie znosi długo, bezwładności i zamieszania w działalności swoich organów.

Konto sir Johna Simona, ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji nie jest też przeciążone sukcesami. Wpływ Anglji na bieg wydarzeń w życiu międzynarodowem zmalał niepomiernie. Potęga morska nie jest już niedoścignioną. Prymatem na oceanach wypadało się podzielić ze Stanami Zjednoczonemi. Lotnictwo angielskie nie dorównywa nietylko francuskiemu, ale już i włoskiemu. Dumna maksyma: splendid isolation — straciła swój sens realny.

Po niepowodzeniach na wszystkich konferencjach sir John Simon zamknął swe biurko i wyruszył na wakacje. Przedtem jednak zatroszczył się o to, aby dać prasie i opinji powód do mówienia o nim. W dniu 11-ym b. m. na bankiecie królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych wygłosił przemówienie, o którem jeszcze dziś jest bardzo głośno w prasie europejskiej.

Minister angielski mówił o bliskiem wówczas podpisaniu paktu 4-ch i tłomaczył zebranym, że dokument ten powinien być uważany, jako punkt wyjścia dla międzynarodowej akcji rewizji traktatów w Europie. Nadeszła chwila — prawił mówca — aby zabrać się do postanowień terytorjalnych, odnoszących się do granic niemiecko-polskich i węgiersko-małoententeckich. Zdaniem ministra, metoda arbitrażu zbankrutowała i artykuł 19 Paktu Ligi jest nieskuteczny, trzeba przeto szukać rozwiązania tej sprawy w środkach jakie daje nowy Pakt 4-ch.

Oświadczenie Simona wywołało taką konsternację, iż zażenowana prasa angielska wogóle go całkiem przemilczała. Mimo to rzecz stała się głośna za pośrednictwem prasy zagranicznej. Poszukiwano powodu, dla którego angielski minister uznał za możliwe przeciwstawić się przyjętej zasadzie, że zawierające pakt państwa nie mogą podjąć się roli nieproszonego arbitra w sprawach cudzych.

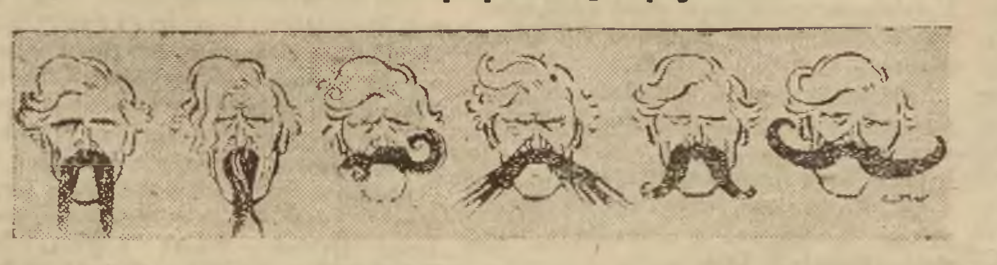
W notach wystosowanych przez rząd francuski do Polski i Małej Ententy nietylko zasada powyższa została expressis verbis stwierdzona, ale ponadto dane zostało oficjalne zapewnienie, że Francja nie dopuści aby w ramach Paktu 4-ch podniesiona została sprawa rewizji granic tych państw. Dzięki temu zapewnieniu Mała Ententa zrezygnowała z dalszego oporu przeciwko próbie hegemonji czterech mocarstw w Europie. Polska nie poszła za jej przykładem nie dlatego, aby mimo tych zapewnień miała żywić obawy przed rewizją. Najlepszą gwarancją nienaruszalności terytorjum państwa jest u nas świadomość własnej siły odpornej, znacznie lepszą niż czyjekolwiek najszczersze nawet zapewnienia. Polska zachowała swe stanowisko opozycyjne ze względów zasadniczych, nie godząc się na powrót do przedwojennych metod załatwiania cudzych spraw przez zmowę kilku silnych.

Mowa Simona bynajmniej też obaw o całość granic naszych wzbudzić nie jest zdolna. Mowa ta jest wybrykiem, któremu w samej Anglji starano się nie dać rozgłosu. Amatorów nowego przetasowania granic w Europie (oczywiście z wyjątkiem granic Imperjum Brytyjskiego) nigdy w Anglji nie brakowało. Jest pośród nich trochę ignorantów kiepsko orjentujących się w stosunkach poza ojczyzną, są też i poczciwcy, wyobrażający sobie, że tego kto głośno krzyczy i wyrzeka należy uspokoić cukierkiem wyjętym z cudzego pudełka. Politycznego znaczenia akcja tych „naprawiaczy Europy" nie ma prawie wcale. Żaden rząd angielski nie zaryzykuje ani jednego gwardzisty Jego Królewskiej Mości, ani jednego kupieckiego geszefciki dla przekonania krajanych pacjentów o potrzebie dokonania przez nich na sobie amputacji.

Min. Simon złe natomiast wystawił świadectwo realnej wartości zawartego czwórporozumienia. Wiadomo było od początku, że jeden koń z tej czwórki jest znarowiony i ujeździć się nieda. Należało więc trzem pozostałym trzymać zaprzęg w jakim takim ordynku. Ale i to pomyślnie się nie zapowiada. Oświadczenie min. Simona na tle francuskich not dowodzą braku wszelkiej koordynacji w zamierzeniach i metodzie postępowania. Francja zapowiada, że wszelkie próby rewizyj terytorjalnych są wyłączone w tem gronie, a p. Simon chce zacząć od tego właśnie. „Chcenie" min. Simona jest więc podwójnie nieopatrzne: ambarasuje opinję angielską, która widzi w niem nie pierwszą już z rzędu gaffę swego ministra spraw zagran. i prowokuje Francję do wykazania swego niezadowolenia. Paryż jednak kurtuazyjnie ten towarzyski przypadek min. Simona przemilczał, jak to przystoczynić w podobnych ambarasowych sytuacjach.

Działalność mocarstw, związanych paktem 4-ch rozpoczęło się więc od lekkiej konfuzji. Dalszy ciąg przyniesie ich zapewne więcej. **Testis.**

Mac Donald—niepoprawny optymista.



„Zagadnienia, które nas absorbują są liczne i zagmatwane ale pracą i cierpliwością pokonamy wszystkie trudności" („The Star" London 1924).

P. Marszałek Piłsudski wyjechał do Pikiliszek.

Po krótkim pobycie w Wilnie P. Marszałek Piłsudski odjechał wczoraj do Pikiliszek, gdzie, jak wiadomo spędza swój urlop wypoczynkowy.

Dziś przybywa do Wilna p. min. Beck.



P. Minjster
JÓZEF BECK.

Jak się dowiadujemy, dziś rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybędzie do Wilna p. minister spr. zagranicznych Józef Beck.

Dostojnicy państwowi w Augustowskiem.

BIAŁYSTOK, (Pat). W dniu 19 i 20 bm. p. premjer Janusz Jędrzejewicz prezes Sławek, min. Schaetzel i p. wojewoda Zyndram Kościałkowski zwiedzili jeziora Augustowskie i przez kanał Augustowski przyjechali statkiem do Grodna. W Grodnie p. premjer Jędrzejewicz, zapoznał się ze stanem robót rekonstrukcyjnych zamku królewskiego oraz fary witoldowej i zwiedził resztki świątyni z w. XII, odkrytej przed paroma dniami.

W dniu dzisiejszym 21 bm. p. premjer Jędrzejewicz wyjechał zpowrotem do Warszawy.

O obniżenie płac w górnictwie.

KATOWICE, (PAT). — Dziś odbyły się w związku pracodawców górniczo — hutniczych rokowania z przedstawicielami robotników w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej i propozycją ze strony pracodawców obniżenia płac w górnictwie na Górnym Śląsku o 15 proc.

Pertraktacjom przewodniczył dyr. Tarnowski. W rokowaniach wzięli udział przedstawiciele wszystkich zawodowych związków górniczych ze Śląska, którzy wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko obniżce płac. Wobec tego, że do porozumienia nie doszło dalsze załatwienie zatargu przejdzie obecnie w ręce komisji pojednowczo — arbitrażowej

Zamknięcie giełd towarowych w Ameryce.

PARYŻ, (Pat). Zamknięcie giełd towarowych w Ameryce nie zostało spowodowane rozporządzeniem rządu, lecz nastąpiło na skutek samodzielnych decyzyj zarządów poszczególnych giełd. Jak informuje agencja Havasa, prezydent Roosevelt ze szczególną uwagą obserwuje spadek kursów na giełdach akcyj i surowców.

Zamknięcie giełd, oceniane w Stanach Zjednoczonych, jako objaw chwilowy, jeszcze silniej przekonywa podobno prezydenta Roosevelta o słuszności jego planu odbudowy przemysłowej, mającej na celu przedewszystkiem dostarczenie pracy jak największej ilości robotnikom oraz jak najsilniejsze zwiększenie wartości nabywczej warstw pracujących.

Na podniebnych szlakach.

Samolot Posta spadł.

Lotnik po naprawieniu uszkodzenia wyruszył dalej.

LONDYN, (Pat). Samolot amerykańskiego lotnika Willey Posta spadł w miejscowości Flant na Alasce. Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku. W samolocie zostało uszkodzone śmigło.

Z pobliskiego miasta Fairbankes przybyli mechanicy celem naprawy uszkodzeń. Post ma nadzieję, że będzie mógł wyruszyć w dalszą podróż jutro rano. W takim razie Post miałby jeszcze szanse pobicia własnego rekordu światowego. Przelot Posta nad Syberją wschodnią i morzem Beringa odbył się w bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Lotnik musiał walczyć z burzą, przebijać się przez mgły i t. d.

WASZYNGTON, (PAT). — Willey Post popołudniu wystartował z miejscowości — Flant na Alasce, gdzie musiał przymusowo lądować, w dalszą drogę, której najbliższym etapem jest miejscowość Edmonton w hrabstwie Alberta w Kanadzie.

Dzielny lotnik natychmiast po wypadku, w którym samolot doznał uszkodzenia śmigła, przystąpił do naprawy defektów aparatu, chcąc niezwłocznie udać się w dalszą drogę.

Wbrew przypuszczeniom że Willey Post zanocuje w Falat Post zaledwie po kilkugodzinnym postoju odleciał, a to w celu nadrobienia czasu i dla pobicia swego własnego rekordu.



WILLEY POST

Tura powrotna gen. Balbo.

RZYM, (PAT). — Komunikat ministerstwa lotnictwa informuje, że eskadra gen. Balbo w drodze powrotnej do Europy przebędzie 4 zasadnicze etapy: New York — Shediac, Shediac — Shal Harbor (Nowa Ziemia), Shal Harbor — Valentia (Islandja) i Valentia — Londyn.

Nie jest wykluczone, że z Londynu eskadra włoska uda się do Paryża, Berlina i innych stolic europejskich, dokąd została zaproszona.

Dystans powrotny do Walenji wynosi ok. 7 tys. klm., przyczem etap oceaniczny wyniesie 3,200 klm. Zaznaczyć należy, że silniki nie będą wymienione, a jedynie ulegną gruntownej kontroli przed etapem oceanicznym.

Ogółem przelot etapowy wyniesie ponad 20 tys. klm. bez wliczania ewentualnych przedłużeń na kontynencie europejskim.

Raid 80 samolotów dokoła Francji

ORLY, (PAT) — 80 samolotów turystycznych wystartowało dziś rano do raidu naokoło Francji, który zakończy się 30 bm. Samoloty przelecą 4,700 klm. w 8 etapach, by ostatecznie wylądować na aerodromie w Buc.

Na Wystawie Światowej w Chicago.



Chińska świątynia w miniaturze—eksponat wartości jednego miljona dolarów w złocie.

Amerykański plan

minimum płac i pracy.

WASZYNGTON. (Pat.) Prezydent Roosevelt przyjął z uznaniem ustawę na okres okoliczności wyjątkowych, zredagowaną przez gen. Johnsona określającą minimum płac i godzin pracy. Plan Johnsona, nie mając charakteru przymusowego, przewiduje zawarcie przez pracodawców układu, na mocy którego po dniu 1 sierpnia r. b. nie zatrudnialiby oni pracowników młodocianych, poniżej lat 16, dłużej niż przez trzy godziny dziennie. Prace dzieci zostałyby całkowicie zniesione we wszystkich dziedzinach przemysłu.

Plan przewiduje maksimum 40 godz. tygodniowo dla pracowników umysłowych, 52 godz. dla osób, zatrudnionych w sklepach i 35 godz. dla robotników. Ta ostatnia norma po 1 stycznia 1934 r. zostałaby podniesiona do 40 godz. Przewidziane są pewne wyjątki. Minimalne płace tygodniowe wahają się od 12—15 dol. dla pracowników umysłowych. Dla robotników przewidziana jest norma 30—40 ct. za godzinę. Pracodawcy, którzy przystąpią do układu zobowiązują się niepodnoszenia cen ponad poziom z dnia 1 lipca 1933 r. Plan ten ma wejść w życie z dniem 1 września r. b.

Lot Lindbergha.

CARTWRIGHT. (Pat.) Lindbergh wystartował z Cartwright (Labrador) w kierunku Grenlandji.

—:o:—

Lotnicy sowieccy w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano po zwiedzeniu Krakowa lotnicy sowieccy powrócili do Warszawy. Po południu w gmachu poselstwa sowieckiego odbyło się przyjęcie, na którem obecni byli lotnicy sowieccy i polscy. O godz. 19 dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz podejmował lotników obiadem w salonach Resursy Kupieckiej.

Jutro o godz. 8.30 rano lotnicy po 3 dniowym pobycie w Polsce odlecą do Rosji Sowieckiej.

Układ kontyngentowy Polska — Rumunja.

BUKARESZT: (Pat). 20 lipca rozpoczną się w Bukareszcie rokowania o układ kontyngentowy pomiędzy Polską a Rumunją. Celem układu jest zapewnienie eksporterom polskim pewnych określonych kontyngentów do końca roku.

Przed sprawą o podpalenie Reichstagu.

PARYŻ, (PAT). — Adwokat francuski ze Strasburgu Jägle, który z kilkoma adwokatami francuskimi zaofiarował się bronić Torglera i towarzyszy w związku ze sprawą pożaru Reichstagu, otrzymał pismo od prezydenta trybunału Rzeszy w Lipsku, który na podstawie obowiązujących ustaw kodeksu karnego niemieckiego odmawia adwokatowi francuskiemu prawa bronienia oskarżonych. Obrońcami mogą być wyłącznie adwokaci niemieccy lub profesorowie uniwersytetów niemieckich. Obcokrajowcy nie mają prawa brać udziału w rozprawie nawet w charakterze doradców obrony.

W seminarjum ..

WIEDEŃ, (PAT). — Rewelacje o stosunkach panujących w seminarjum w Traiskirchen, wywołały w opinji publicznej niezwykle silne wrażenie.

Rewelacje urzędowe podają, że uczniowie i profesorowie seminarjum fabrykowali wspólnie bomby i starali się je potem, kiedy policja rozpoczęła śledztwo ukryć i zatrzeć wszelkie ślady. W sprawę tę wmieszanych jest 30 profesorów seminarjum. Minister sprawiedliwości zapowiedział bezwzględne oczyszczenie szkół austrjackich z elementów hitlerowskich. Przeciwko profesorom seminarjum wdrożone zostało śledztwo dyscyplinarne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). DEWIZY: Londyn 29.85 — 30,00 — 29.70. Nowy Jork 6,40 — 6,44 — 6,36. Nowy Jork kabel 6,41 — 6,45 — 6.37. Paryż 35.04 — 35.13—34.95. Szwajcarja 172.87 — 173,30 — 172.44. Berlin 213,50.

AKCJE: Bank Polski 80 — 79,50.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 62. Dillonowska 74. Stabilizacyjna 73. Warszawska 46.

Dolar w obrocie prywatnym 6.35 — 6,36.

Rubel złoty: 4.84.

WARSZAWA, (PAT) — Znacznej zniżce cen na giełdach zbożowych i towarowych w Stanach Zjednoczonych towarzyszy jednocześnie zwyżka dolara. Zwyżka ta nie jest jednak tak gwałtowna. Na giełdzie warszawskiej kurs dolara zwyżkował od wczoraj z 6.28 na 6.40, a przekazu telegraficznego z 6.29 na 6,41, czyli o 12 gr. na dolarze.

CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO TOWAROWEJ W WILNIE

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, w złotych za 1 q (100 kg).

Żyto zbierane 21,75. Pszenica zbierana 34. Jęczmień zbierany 21. Owies zbierany 14,50. Gryka 21.00. Mąka pszenna 4/0 A. — Luks. 61 — 65. Mąka żytnia do 55 proc. 37 — 38. Mąka żytnia do 65 proc. 32 — 33. Mąka żytnia sitkowa 27.00. Mąka żytnia razowa 27.00. Mąka szatrowana 28.00. Otręby żytnie 11,50 — 12.00. Otręby pszenne 12,00. Otręby jęczmienne 12.00. Kasza gryczana — 1/1 palona 44.

Duchowieństwo wobec „Strzelca".

Z kół bezpośrednio współpracujących ze Związkiem Strzeleckim otrzymujemy poniższe uwagi. **(Red.)**

Wileńskie władze duchowne rzymsko-katolickie, nie ograniczając się do działalności w „Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej", nakazują podległemu sobie klerowi bojkotować organizacje P. W. a zwłaszcza oddziały Związku Strzeleckiego.

Wśród naszego duchowieństwa przyjęła się dziwna sugestja, że księży, którzy w jakikolwiek sposób okazują sympatję oddziałom strzeleckim, przenosi się na gorsze placówki: natomiast duchownych zwalczających „Strzelca" z ambon — wynagradza się lepszemi prebendami, przesuwa na wyższe stanowiska... To też wielu księży „używa" sobie na Strzelcu, czasami nawet wyraźnie wbrew własnemu przekonaniu.

Znane są fakty, że mniej wojowniczo usposobieni proboszczowie proszą przed przybyciem ks. Arcybiskupa, by nie wystawiać na jego powitanie kompanij honorowych strzeleckich, by „Arcypasterza, który nie znosi Strzelca, nie rozdrażniać".

Rzeczywiście, ile razy zostanie wystawiony honorowy oddział strzelecki dla powitania Dostojnika Kościoła, ten szybko mija oddział bez błogosławieństwa witając się i błogosławiąc niebieskie czapeczki SMP. Ingerencja Arcypasterza, widocznie, nie ogranicza się do faworyzowania SMP, gdyż niektórzy księża, bez żadnych innych potemu podstaw, pozwalają sobie na takie wystąpienia z kazalnic w stosunku do oddziałów strzeleckich, że nie licują poprostu z miejscem wystąpienia. Nie pozwalają Strzelcom brać udziału w zwartych szeregach w czasie uroczystości kościelnych, nie zgadzają się na warty asystenckie przy Grobie Chrystusa, szykanują Strzelców przy ślubach i inych posługach religijnych. A gdy który bardziej krewki młodzieniec choćby najsłabiej zaprotestuje przeciw temu, wtedy ojciec duchowny rozdziera szaty z ambony. W prasie endeckiej znajdujemy wtedy w artykułach: „bezbożnicy", „bolszewicy" i t. p. epitety. A jakie przykrości spotykają strzelców z okazji ich obchodów i uroczystości? Wiedzą o tem dobrze czytelnicy „Głosów" i „Dzienników" wileńskich.

Tam, gdzie jak np. w Jaszunach powstaje nieprzyzwoita awantura z inną organizacją PW — przypisuje się wszystko Strzelcom. Trzeba doprawdy wielkiego hartu i umiłowania sztandaru i zasad strzeleckich ze strony naszej młodzieży, zwłaszcza wiejskiej, by mimo wszystko nie zniechęcać się do swojej organizacji.

Gdy zważymy, że mamy na naszym terenie pewną ilość księży zasadniczo niechętnych państwowości polskiej, którzy wykorzystując nastawienie swoich władz duchownych wobec Strzelca, usprawiedliwiają swoje wrogie stanowisko do organizacyj strzeleckich wobec władz administracyjnych zarządzeniami swojej zwierzchności duchownej, zrozumiemy wtedy dlaczego ci kapłani starają się celowo przeciwdziałać rozwojowi Zw. Strzeleckiego, tej jedynej organizacji, realizującej w całej pełni uświadomienie obywatelskie i państwowe, pracującej dla chwały i wielkości państwa.

Nie chcę bynajmniej negować pewnych dodatnich wpływów SMP, lecz ogranicza się ono wyłącznie do wychowania religijnego i kulturalnego.

Czyż podobne zachowanie się kleru byłoby możliwe we Włoszech względem młodzieży faszystowskiej (gdzie Papież zgodził się na usunięcie dygnitarzy kościelnych wrogo usposobionych do rządu i na zaaresztowanie rozpolitykowanych księży?) Czyż byłoby to możliwe w dzisiejszych Niemczech, gdzie Watykan zgodził się na usuniecie z widowni życia politycznego centrum katolickiego i zasunięcie w cień rozpolitykowanych dygnitarzy kościelnych? Czyż na podobne stanowisko zgodziły się Rumunja, Łotwa i Litwa? Czyż takie zachowanie się kleru nie wyrządza krzywdy samemu Kościołowi Katolickiemu, odpychając odeń zrażonych wiernych? Czy nie jest to nadużywaniem ze strony kleru katolickiego dobrej woli rządu polskiego, który nie chce w obliczu bezbożników bolszewickich stwarzać pozorów walki z religią (lud utożsamia księdza z religją) przez szpary i pobłażliwie patrzy do czasu na podobne wystąpienia części kleru?

Dla dobra religji, społeczeństwa i państwa nad temi sprawami trzeba się dobrze zastanowić. Tem bardziej musimy szybko zrewidować dotychczasowe metody postępowania, że wszelkie niesnaski i nieporozumienia wykorzystują ci, którym na wyrządzeniu szkody obu stronom — religji i państwu — zależy.

J. Z.

Kronika telegraficzna.

— **Gen. Balbo i jego towarzysze odjechali koleją** z Waszyngtonu do Nowego Jorku.

— **Rozpoczęły się w Amsterdamie** obrady antyniemieckiego kongresu Żydów.

— **Prezydjum międzynarodowej federacji syndykatów urzędników chrześcijan** odbyło w Strassburgu posiedzenie, na którem stwierdzono, że delegacja niemiecka w federacji w związku ze zmianami politycznemi, które nastąpiły ostatnio w Niemczech, nie może nadal należeć do Organizacji.

— **Wybuchł w więzieniach** centralnych w miejscowości Ekenas i Tavasthus (Finlandja) strajk głodowy znajdujących się tam więźniów politycznych, prawie wyłącznie działaczy i agentów komunistycznych. W strajku bierze udział 400 więźniów.

— **Miasto Calgary** stolicę hrabstwa Alberta w Kanadzie, nawiedził wielki pożar, który zniszczył całą dzielnicę domów. Uległo zniszczeniu szereg wielkich magazynów. Straty obliczają na 200 tys. dol.

— **Otwarta została** w Berlinie niemiecka wystawa kolonjalna. Zadaniem wystawy jest propagowanie idei odzyskania przez Niemcy kolonij zamorskich.

— **Tajna policja** polityczna pruska zamknęła biuro żydowskiej agencji telegraficznej w Berlinie (Ż. A. T.).

— **Trzej rybacy gdańscy** bracia Zoellkau i Broening, co do których przypuszczano, że zginęli oni podczas połowu ryb na morzu, jak się okazało, uciekli łodzią rybacką do Rosji Sowieckiej. — Uciekinierzy należeli do partji komunistycznej.

— **Silne trzęsienie ziemi w Denizli** na południowo — wschód od Smyrny zniszczyło dziś rano część domów. Podziemne wstrząsy trwają w dalszym ciągu. Ludność w panice opuszcza domy, szukając schronienia na otwartych przestrzeniach.

— **Kongres żydowski** w Amsterdamie, — zwołany w celu omówienia prześladowań Żydów w Niemczech, postanowił stworzyć światową federację Żydów, której prezydjum będzie tymczasowo zasiadało w Londynie, współpracując z lordem Melchettem.

Na Kubie.



Niedawno szalejący orkan poczynił na Kubie niebywałe spustoszenia. Setki rodzin pozostały bez dachu nad głową.

Finlandja przystąpi do porozumienia 8 państw.

HELSINGFORS. (Pat.) W kołach politycznych krążą pogłoski, iż rząd fiński zgodził się przystąpić do konweneji, określającej napastnika, podpisanej przez 8 państw w Londynie.

Wędrówka Hendersona.

BERLIN. (Pat.) „Telegrafen Union" donosi z Moskwy, że oczekują tam z początkiem sierpnia przybycia Hendersona, który przyjęty zostanie przez Litwinowa, Krestinskiego i Woroszyłowa. Przyjęcie przez Mołotowa nie jest przewidziane. Henderson zabawić ma w Moskwie 3 dni.

MONACHIUM. (Pat.) Przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej, minister Henderson, natychmiast po przybyciu samochodem do Monachium udał się do hotelu Regina Palace, gdzie oczekiwali nań kanclerz Hitler i minister spraw zagranicznych Neurath. Konferencja trwała około 50 minut. Komunikat, ogłoszony przez Biuro Conti, podkreśla, że w rozmowach odbytych w Berlinie i w Monachjum określone zostało stanowisko Niemiec wobec projektów, sprecyzowanych przez Hendersona przed odroczeniem Konferencji Rozbrojeniowej. Poruszona przez Hendersona myśl spotkania Hitlera z premjerem francuskim Daladier, wymaga jeszcze dłuższych przygotowań w drodze dyplomatycznej.

Zreorganizowane szturmówki hitlerowskie

są poważną siłą militarną.

LONDYN, (PAT). — „Manchester Guardjan", omawiając militaryzację szturmowych organizacyj hitlerowskich w Niemczech, stwierdza, że reorganizacja oddziałów „brunatnych koszul" na podstawie rozporządzenia Hitlera, które weszło w życie z dniem 18 lipca, jest posunięciem wojskowem o daleko idącem znaczeniu.

Oddziały szturmowe, które dotychczas były przeważnie siłami terorystycznemi, stały się obecnie również siłami wojskowemi. W ten sposób spełniają podwójną rolę, a mianowicie obrony dyktatury Hitlera przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

Na mocy rozporządzenia powyższe oddziały szturmowe zostały zorganizowane w 8 grupach regjonalnych, odpowiadających podziałowi Reichswehry. Takie więc kadry, które uzyskały przewagę dzięki temu, że stały się narzędziem dyktatury Hitlera, niewątpliwie będą musiały z czasem usiłować wcielić Reichswehrę. Reichswehra to była jedyna w Niemczech siła, której Hitler nie miał jeszcze w ręku. Pochłonięcie jej przez „brunatne koszule" lub przynajmniej fuzja tych dwóch sił pod dyktaturą Hitlera, jest już tylko kwestją czasu.

Oddziały szturmowe, których obecna zdolność wojskowa jest stosunkowo mała, nie wątpliwie w toku tego procesu ewolucyjnego stanie się poważna siła bojowa.

W fakcie, że ogłoszenie Hitlera ogłoszone zostało w dzień przyjazdu do Berlina Hendersona jest pewną dozą ironji. — Można również dopatrzeć się ironji w tem, że bezwarunkowo najdonioślejszym krokom, jakie poczyniły Niemcy po wojnie w kierunku powiększenia zbrojeń, towarzyszy przyjazne zapewnienia, wystosowane pod adresem Hendersona.

Piękno małego miasteczka.



Na zdjęciu widzimy malowniczy zaułek ze staremi domami w Chęcinach, małem miasteczku pod Kielcami.

Antyhitlerowska organizacja Żydów

AMSTERDAM, (Pat). Obrady antyniemieckiego kongresu żydów zakończyły się wieczorem po utworzeniu stałego biura, wraz z sekretarjatem generalnym mieścić się będzie tymczasowo w Londynie. W ciągu najbliższych trzech miesięcy zapadnie decyzja, czy siedziba biura będzie zmieniona. Oficjalną nazwą biura będzie „Światowa Żydowska Federacja Gospodarcza". Sekcje tej federacji utworzone zostaną we wszystkich krajach. Wysyłać one będą swych przedstawicieli na doroczne zgromadzenia biura. Centralny komitet składać się będzie z 15 osób. Wystawione są kandydatury lorda Melchetta, jako prezesa i delegata żydów amerykańskich Untermeyera, jako prezesa honorowego.

Śmiertelny wypadek w kopalni.

KATOWICE, (PAT). — Wczoraj rano trzech górników udało się na szyb Szelera celem zabezpieczenia szybu na głębokości 22 m. Jeden z nich obsługiwał windę i opuszczał do szybu drugiego. W pewnej chwili, ten ostatni stracił przytomność i spadł do wnętrza szybu. Trzeci z robotników pośpieszył mu z pomocą, lecz również spadł.

Wezwano pogotowie ratunkowe i straż pożarną, które stwierdziły, że szyb napełniony jest gazem trującym, wskutek czego robotnicy, opuszczający się do szybu, stracili przytomność i runęli wdół. Wydobyto tylko trupy.

Walne zgromadzenie „Sowpoltorgu" odbędzie się w Moskwie.

Jak się dowiaduje Agencja „ISKRA" — plan „Sowpoltorgu" w zakresie ustalonej w swoim czasie nomenklatury wywozu towarów polskich do Rosji Sowieckiej został w ciągu ubiegłego półrocza wykonany w wysokości około dziesięciu miljonów złotych.

Sprawy, związane z wykonaniem planu importowego oraz eksportowego będą omawiane na dorocznem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów „Sowpoltorgu", które odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w Moskwie pod przewodnictwem prezesa Firsowa. Z ramienia „Polrosu" uda się na walne zgromadzenie „Sowpoltorgu" do Moskwy w dniu 25 bm. członek zarządu tej organizacji prof. Henryk Kasperowicz.

Należy zaznaczyć, że niezależnie od tranzakcyj, przeprowadzonych z Rosją Sowiecką za pośrednictwem „Sowpoltorgu", w czasach ostatnich napłynęły zamówienia sowieckie na wyroby przemysłu metalurgicznego, udzielane przez Sowiety bezpośrednio hutom polskim. Zamówienia te mają być wykonane do końca roku bieżącego i znajdują się obecnie w stadjum realizacji.

—o()o—

Z zakonu do bojówek.

GDAŃSK, (PAT). — Na podstawie porozumienia pomiędzy kierownikami stronnictwa narodowo — socjalistycznego a Młodoniemieckim Zakonem w Gdańsku „Der Junge Deutsche Orden", — zakon postanowił rozwiązać się, polecając młodocianym członkom wstąpienie do szeregów bojówek hitlerowskich, zaś starszym do stronnictwa narodowo — socjalistycznego. Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów do Volkstagu Zakon Młodoniemiecki zblokował się z listą narodowych socjalistów.

Panika na giełdach zbożowych w St. Zjedn.

CHICAGO, (Pat). W związku z paniką, którą ogarnęła wczoraj tutejszą giełdę zbożową, pociągając za sobą niebywałą zwyżkę cen, ogłoszono tu zawieszenie obrotu zbożem od dnia dzisiejszego. To samo dotyczy giełd w Minneapolis, Canzas, Duluth i Minnesolta. Wprowadzenie ograniczeń fluktuacji cen zboża na czas nieograniczony powitano w kołach zainteresowanych z uznaniem.

Konkurs tańca.

W Karlsbadzie rozpocznie się 30 bm. międzynarodowy konkurs tańca, w którym wezmą udział przedstawiciele sztuki choreograficznej z 10 państw. Konkurs ten ma dać w rozgrywce wygrywającemu (ej) tytuł mistrza tańca na Europę.



HINDENBURG I HITLER

Lornetujemy świat.

Pokojowa wizyta generała Balbo

Rankiem zagrała pobudka. „Na wstawaanie!" Zrywają się postacie ludzkie, mężczyźni w sile wieku, młodzieńcy niezmęczeni życiem. Biel skóry przykrywa ochronny kolor khaki. Na podwórzu koszarowem dwuszereg uzbrojonych. „Odlicz". Łamią się wyćwiczone czwórki. Kompanje wyruszają na ćwiczenia.

* * *

Tegoż samego ranka zagrała pobudka fabryki. Na głos syreny drzwi domów raz po raz się odmykały, by wypuścić ludzi spieszących. Grupki ludzi formowały się wciąż większe, w bramę fabryki płynął już tłum. Mocne ręce spadały na uchwyty dźwigni, zwinne palce ujmowały narzędzia. W chwilę po jęku syreny fabryka amunicji była już w pełnym ruchu.

* * *

Jednocześnie wypłynęły okręty na codzienne poranne strzelania. Warkot śmigła rozdarł senność błękitu, wybuch miny wstrząsnął drzemiącą ziemią. Tu i ówdzie biegł człowiek, padał, i repetował karabin. Telegrafista próżno stukał w rączkę telegrafu — „niebiescy" zerwali połączenia

ŚWIAT SIĘ CAŁY GOTUJE

* * *

A komisje światowe radzą. Mówią wzniosłe słowa o braterstwie i współżyciu. — Francja wtedy się rozbroi, gdy Włochy — Anglja wtedy się rozbroi, gdy Francja. — Niemcy wtedy się zbroić przestaną, gdy im się zbroić zezwoli!

I gdy rankiem zagrała na całym świecie pobudka, kończyły się właśnie nocne posiedzenia. Coś tam uchwalono, coś odroczono, jakieś sprawy odesłano do komisji specjalnej na spoczynek, właśnie w chwili, gdy przez ulice maszerowały uzbrojone oddziały a fabryki broni i amunicji wzywały jękliwą syreną swych robotników do pracy.

* * *

Generał Balbo doleciał! Imię generała Balbo jest na ustach całego świata. Generał Balbo jest specjalistą od organizowania kolosalnych rajdów. Nie są to wyprawy pojedyńczych aparatów, przecie chodzi o wykazanie wartości floty powietrznej, wartości pilotażu włoskiego.

Przypominacie sobie rajd 1928 roku, kiedy skrzydła sześćdziesięciu hydroplanów rzuciły ruchomy cień na całe pobrzeże Śródziemnomorskie; podobny dookoła lot urządza generał Balbo w roku następnym, lecz ogarnia również morze Czarne.

Lecz zbyt ciasne jest morze Śródziemne, generał Balbo rusza przez ocean. W r. 1930 przelatuje jego eskadra do Ameryki Południowej. Dzisiaj nowe wspaniałe zwycięstwo!

I gdy czterdzieści aeroplanów wojennych U. S. A. witało włoską eskadrę, gdy 15 lipca o szóstej po południu wszystkie hydroplany gen. Balbo planowały na powierzchni jeziora Michigan przy gromkim okrzyku zgórą miljona widzów, Italja uzyskała olbrzymi sukces. Niedość, że zdobyła doskonały rekord sportowy, że lot jest świetną propagandą wewnętrzną. Ale gen. Balbo też osiągnął nazewnątrz.

Anglja uderza na trwogę — flota powietrzna angielska stoi na piątem miejscu. Francja, U. S. A., Japonja i Italja. Koniecznа jest poprawa sytuacji, konieczne dozbrojenie się.. — Francja, USA., Japonja i Italja

* * *

— Dwa osiągnąłeś skutki swą wyprawą, generale Balbo.

Primo: lotnictwo włoskie, siły zbrojne Włoch, cała potęga Italji faszystowskiej wzrasta w opinji świata. Italja jest coraz większem mocarstwem, coraz bardziej się liczą z Italją. Italja może wyprzeć nawet niejedno państwo z tradycyjnej hierarchji potęgi.

Secundo: zwycięski lot całej eskadry nie pokoi państwa. Dzisiejsza włoska wizyta jest wizytą pokoju; jutrzejsza taka wizyta może być wizytą bomb. — To też, generale Balbo, nie ułatwiłeś pracy przyszłym obradom rozbrojeniowym. Do pobudki wojsk, do warkotu fabryk broni i amunicji dochodzi warkot twych śmigieł, generale Balbo.

W. Toll

LISTY PODWAWELSKIE.

Gościna Teatrów Lwowskich w Krakowie. Wywiad z dyr. Wilamem Horzycą.

Gdyby można było list podwawelski, przeznaczony dla szerszej publiczności, potraktować jako list prywatny, będący odpowiedzią na gościnę Teatrów Lwowskich w Krakowie, napisałbym go tak mniej więcej:

Drogi Wiliamie Horzyco! Kiedyśmy, przed ćwierćwieczem prawie, spotkali się po raz pierwszy jako młodzi adepci prawa czy filozofji na uniwersytecie wiedeńskim, trudno było powiedzieć, jakiemi drogami losy nas powiodą.

Nigdy chyba niezapomnę niefrasobliwej nocy, rozpoczętej w kabarecie „Parisien", kiedy w dziesięciu uśmierciliśmy do spółki perlącą się flaszkę wdowy Cliquot. Co za zbieranina typów i ras, a jakie ciekawe fizjognomje. Włoch Carmelo Blessich, co w 19 roku życia wypowiedział wojnę Habsburgom. Ponury a genjalny skrzypek Feuer (w którego czuprynie złamałby się najtwardszy grzebień) szukający później przytułku w orkiestrze kinowej w Sztokholmie... Rumun Cezar Rascano i przemiły, niezmiernie inteligentny Chorwat Marjusz Krmpotić, dziś księgarz w Poli. I znowu Włoch, Alessandro Mosca, ładniutki kretyn, przekonany, że to jego przodka miał na myśli nieśmiertelny Dante w Boskiej Komedji. Polaków z naszego grona nie wymieniam, bo popełniłbym zadużo niedyskrecyj.

Wiem tylko, że z nas wszystkich, pijanych młodością, bo w trunkach byliśmy naogół dość mocni, Pan jeden był skupiony, poważny, przewidujący snać wiele. Czyż można było stawiać horoskopy w r. 1909? W tych czasach sielskich-anielskich, niemających nic w sobie z potwornego realizmu dnia dzisiejszego.

Ale wtedy właśnie, w tym okresie napozór tak spokojnym, pracowali w różnych krajach Redle, podrastała „Fräulein Doktor". Przygotowywał się pierwszy akt z całej serji wojen, które nawiedzą jeszcze nasze stulecie.

* * *

A oto spotkaliśmy się znów, drogi Panie Wilamie, i przyszedłem do Pana, aby prosić go o wywiad. Udzielił mi go Pan chętnie, choć skarżył się na zawzięty ból głowy, twierdząc, że i artystom sceny lwowskiej dokucza czegoś klimat krakowski. Niestety, ma Pan rację. Mamy planty przemiłe, Wawel, z którym nie wytrzymuje porównania nawet Hradczyn, mamy pamiątek skarbiec przebogaty, ale klimat u nas kapcański. Specjaliści chorób dróg oddechowych mają u nas znaczną wziętość i poszukiwani są na rynku małżeńskim, jako oprawa dla istniejących jeszcze posagów...

Ale któżby tu myślał o klimacie, kiedy udało się Panu skorygować u Krakowian wszelkie niepogody ducha i ciała występami Teatrów Lwowskich! Teatr postawiony tak wysoko, artyści, wypełniający tak sumiennie i inteligentnie swoje zadanie, bajeczne inwencje dekoratora — brak mi słów pochwały!

A Pan? Jak zwykle, dyskretny, opanowany, kierujący swoim zespołem z precyzją prawdziwego mistrza. Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy tej sposobności, że zdołał Pan zjednoczyć w swem ręku aż trzy ważne funkcje: dyrektra lwowskich teatrów, wydawcy niezmiernie ciekawego czasopisma „Droga" i czynnego, ruchliwego wielce posła na Sejm. Kiedyż znajduje Pan jeszcze czas na pracę literacką, na swoje studja głębokie nad literaturą angielską?

A oto wywiad:

1. Mówi się tak dużo o kryzysie współczesnego teatru...

— Kryzys ten istnieje niewątpliwie. Składa się na ten fakt niezliczona ilość momentów, zacząwszy od ekonomicznego (który nie jest wcale najważniejszym w danym wypadku) a skończywszy na — kryzysie duchowym. Teatr ma przecie swój specjalny charakter, jest sztuką nawskroś społeczną — i tu właśnie unaocznia się jakieś pęknięcie i rozbicie pomiędzy świadomością kulturalną a służebną t. j. świadomością szerokiego ogółu, że użyję terminologji Hegla. Publiczność nie spostrzega swego odbicia w teatrze, nie widzimy twarzy swej, niby w źwierciadle Kalibana..

2. Czy chodzi więc o wychowanie publiczności?

— Naodwrót! Trzeba wychować teatr! Musi on być źwierciadłem epoki. Wciąże jeszcze obowiązuje nieśmiertelna formuła szekspirowska.

3. Cóżby można powiedzieć o współczesności repertuaru?

— Teatr to moloch co żżera nieskończoną ilość sztuk. Niemożliwością jest napisać codziennie Hamleta lub skomponować Aidę. Z drugiej strony każde pokolenie musi mieć swój określony stosunek do Hamleta, do Króla Edypa i t. d.

Okazało się jak na dłoni, że publiczność pociąga najbardziej sztuka, wypowiadająca to, co się dzieje w istocie, loco nam współczesne.

4. Rozumiem, ma Pan na myśli sztuki B. Shawa, a ponadto głośną dziś „Fräulein Doktor"?

— Jeśli chodzi o tę właśnie sztukę, to trafiła ona do przekonania publiczności dzięki interesującemu tematowi i barwnie rozłożonej palecie scen. Autor wykazał niewątpliwy nerw dramatyczny, umie on myśleć skrótami, a pozbawiony jest zupełnie gadulstwa.

Taka sztuka trafia do publiczności. Czy zastąpi ona współczesnej Polsce „Księdza Marka"? Śmiem wątpić. Prawdopodobnie nigdy nie zastąpi. Inne były zamiary Słowackiego, a inne Tepy.

A skąd się bierze powodzenie B. Shawa? Ma on właśnie to niesłychane wyczucie współczesności, nie mówiąc już o genjuszu jego, którym przewyższa pod każdym względem Moliera.

5. Jakie zamiary ma Dyrektor na najbliższy sezon teatralny?

— Pójdziemy po linji, po którejśmy szli dotąd. Teatr Wielki rezerwujemy dla repertuaru wielkodymensjonalnego, od „Ptaków" Arystofanesa aż po B. Shawa.

W Teatrze Rozmaitości damy szerek dramatów i komedyj kameralnego typu. Przyjdzie tam do głosu współczesna polska i zagraniczna komedja. Szczególną uwagę poświęcamy repertuarowi polskiemu, ba nawet lokalnemu. Mamy w naszym dorobku tegorocznym aż 5 sztuk autorów lwowskich. Nazwiska ich: Zbierzchowski, Tepa, Rybicki, Raort i Budzyński. Sztuka Tepy obiega dziś całą Polskę i trafiła już zagranicę.

6. Proszę mi powiedzieć coś jeszcze o młodym narybku aktorskim.

— Mogę wypowiedzieć się o młodych artystach jak najpochlebniej. Coraz więcej interesujących, młodych ludzi odsłania swoją twarz, a w tem dużo talentów niedostrzeżonych przez Warszawę. Warszawa naogół dość późno dostrzega wszystko i ma specyficzny stosunek do ludzi.

Nieulega najmniejszej wątpliwości, że cały szereg młodych a bardzo ciekawych sil aktorskich dojdzie szybko do głosu i znaczenia. Pod tym względem jestem optymistą.

* * *

Repertuar Teatrów Lwowskich zawiera sztuki, które omawiano już tak często w prasie stołecznej, a niedawno jeszcze w Kurjerze Wileńskim, że lepiej pominąć ten temat.

Niemogę jednak pominąć żadną miarą nieskończenie wartościowej gry Ireny Eichlerówny. W tej młodej aktorce jest dziś fenomenalna polska Elżbieta Bergner. Nie chciałbym wypowiadać frazesów, ale mam wrażenie, że publiczność krakowska wychodziła z teatru, po przedstawieniu „Fräulein Doktor", olśniona, poruszona do głębi. Znałem dwie aktorki, które tak umiały wstrząsnąć duszą widza i słuchacza: Eleonora Duse i Helena Thimig. Te dwa nazwiska starczą za cztery szpalty pochwał i huraganowy grzmot oklasków.

Jakób Lewittes.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wilki o tej porze dają się we znaki!

Na terenie gminy Rohotna pow. słonimskiego pojawiły się stada wilków, które wyrządzają szkody okolicznym mieszkańcom, napadając na polach na pasące się bydło i porywając je. W związku z tem rada gminy i okoliczne ziemiaństwo zwróciły sie do starosty powiatowego w Słonimie z wnioskiem o zorganizowanie wielkiej obławy na wilki. Uwzględniając prośbę rady gminnej i ziemiaństwa, p. starosta zarządził zorganizowanie obławy na 30 lipca i powierzył organizację jej p. Wacławowi Protasewiczowi, właścicielowi majątku Bork gminy Rohotna. Ponadto starosta powiatowy w Słonimie zwrócił się do starosty powiatowego w Nowogródku i do starosty w Baranowiczach o wydanie zarządzeń, by ludność wsi, graniczących z terenem gminy rohatyńskiej, wzięła również udział w obławie.

Morderstwo w leśniczówce.

Czterema strzałami przez nieznanych sprawców została zabita przy swem mieszkaniu w leśniczówce Czerniczno, gm. słonimskiej, Helena Dubowicz lat 42. Zabita pochodzi ze wsi Hola, gdzie prowadziła gospodarstwo rolne, należące do jej męża, który przebywa obecnie w Ameryce. Śledztwo w toku.

Orany.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA ZPOK. I WOJSKA

Wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego coraz większa bieda ogarnia mieszkańców gm. orańskiej. Coraz więcej jest osób potrzebujących. Najwięcej pomaga biednym Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z p. starościną Tramecourt i p. porucznikową Siwkowską na czele. Wiosną r. b. zawdzięczając p. por. Siwkowskiej było zorganizowane dokarmianie biednej dziatwy. Obecnie z inicjatywy p. star. Tramecourt i p. por. Siwkowskiej ZPOK. w Oranach utworzył półkolonję letnią, gdzie ma schronisko, fachową opiekę i dobrą strawę przeszło 50 dzieci w wieku od lat 3—8.

Wojsko przyszło z pomocą już samej gminie, a więc pośrednio pomogło i wszystkim mieszkańcom gminy. A mianowicie p. p. oficerowie i podoficerowie stacjonującego w naszej gminie oddziału KOP-u postanowili opłacać z własnych funduszów różnicę komornego za zajmowane lokale. Przez co zmniejszy się obciążenie budżetu gminy i mieszkańców. Wszyscy mieszkańcy gminy orańskiej są wdzięczni wojsku, dlatego uważam za swój obowiązek przytoczyć uchwałę Rady Gminnej w tej sprawie, zapadłej na posiedzeniu w dniu 1 lipca b. r. Treść tej uchwały jest następująca:

„Rada Gminna postanowiła jednogłośnie wyrazić podziękowanie dla pp. oficerów i podoficerów Bataljonu Orany za ich głębokie zrozumienie ciężkiej sytuacji finansowej gminy orańskiej w jakiej ostatnio się znalazła, wskutek złej konjunktury gospodarczej i opłacenie dobrowolnie różnicy komornego za zajmowane kwatery, którą ustawowo obowiązana jest pokryć gmina".

W. Pawlicki

O. P-u. jakaś kobieta. Przeprowadzona rewizja nie ujawniła u niej żadnych dokumentów. Sama podała się, za Hannę Birszaut, obywatelkę niemiecką. Jako powód ucieczki z Rosji podaje szykany i prześladowania władz sowieckich za jej sympatje do hitleryzmu.

NAPAD W BORYSOWIE.

Podług nadeszłych z pogranicza wiadomości w Borysowie miał się zdarzyć wypadek dobitnie świadczący o głodzie, jaki panuje na terenie Białorusi sowieckiej. Oto grupa mieszkańców Borysowa wtargnęła do jednego ze składów aprowizacyjnych, dopuszczając się rabunku artykułów spożywczych. Interwencja oddziału milicji i agentów GPU. napad zlikwidowała.

Znowu utonięcia.

We wsi Połuknia, gm. rudziskiej, pozostawiony bez dozoru Edward Klucewicz, liczący lat 3, wpadł do rzeki Łuknia i utonął. Zwłoki wydobyto po upływie 3 godzin.

W Wilji w pobliżu folwarku Bagatela, w gminie mejszagolskiej, utonął Erazm Tołłoczko, mieszkaniec Wilna, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej Nr. 3-5, liczący lat 23. Zwłok na razie nie odnaleziono.

Wornlany.

SAMOBÓJSTWO.

We wsi Słobódka gminy worniańskiej w stodole swej matki odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę Paweł Wachowicz. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne na tle majątkowem.

Mołodeczno.

POŻAR LASU.

Wpobliżu wsi Wieremiejki gminy radoszkowickiej, w lesie Jakóba Wituszko wybuchł pożar. Spaliło się około 330 metrów kwadratowych lasu. — Pożar spowodowały iskry od ognia przy wypalaniu wyrębów leśnych przez brata poszkodowanego.

Brasław.

OD PIORUNA

Piorun ugodził w zabudowania gospodarcze Kajetana Stankiewicza w Apaniszkach gminy bohińskiej. Spaliła się stodoła i inne zabudowania z narzędziami i inwentarzem. Spaliło się 5 wozów koniczyny. Straty wynoszą przeszło 600 zł.

Z pogranicza.

BALON WPADŁ DO MERECZANKI.

Jak donosiliśmy, na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Oran odbywają się manewry powietrznej floty litewskiej. Komunikują nam z pogranicza, że na odcinku tym wczoraj zerwał się z uwięzi obserwacyjny balon litewski, biorący udział w manewrach. Balon gnany wiatrem spadł do nurtów Mereczanki. Dzięki szybkiej pomocy nikt z obsługi nie odniósł poważniejszego szwanku.

ZBIEGŁA Z Z. S. S. R.

W rejonie Mołodeczna przekroczyła granice i zatrzymana została przez placówki K.

Spłata zaległych podatków w naturze.

W związku z zarządzeniem władz skarbowych, zezwalających na spłatę zaległości podatkowych w naturze, dowiadujemy się w tej absorbującej ogół płatników sprawie garść następujących szczegółów:

Świadczeniami w naturze spłacane mogą być w zasadzie zaległości podatkowe powstałe przed dniem 1 października 1931 r. z tytułu państwowych podatków, gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn.

Przewidziane są głównie zboże, drzewo opałowe i użytkowe, węgiel i płody rolne. Ceny ustalone będą przez Urzędy Wojewódzkie na okresy tygodniowe na podstawie cen giełdowych. Ceny drzewa ustalane będą przez miejskie Komisje odbiorcze przy udziale przedstawiciela miejscowego nadleśnictwa. Podatnicy obowiązani są przesłać właściwej Komisji miejskiej odbiorczej odpowiednie deklaracje wraz z próbkami, określając ilość i jakość artykułów, które zamierzają dostarczyć.

Do odbioru delegowani będą dwaj przedstawiciele Komisji odbiorczej — jeden fachowiec i jeden przedstawiciel administracji ogólnej. Delegaci stwierdzą, czy dostarczone artykuły odpowiadają próbkom, ustalą cenę i t. d. Decyzję delegatów można zaskarżyć. Koszty dostawy ponosi podatnik.

Przewidziane są również świadczenia w formie pracy — odrabianie pewnej ilości dni przy robotach drogowych, meljoracyjnych, wodnych i kolejowych.

Mord rabunkowy na Trakcie Raduńskim.

Sprawcy ujęci.

Wczoraj w nocy wileńskie władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o tajemniczem morderstwie, popełnionem na osobie 41-letniego Karola Parwickiego, zamieszkałego we własnym domku przy ulicy Trakt Raduński Nr. 9, gdzie prowadził kuźnię.

Przebieg wypadków był następujący:

Około godziny 10 w nocy, jeden z sąsiadów, poszukując Parwickiego, po daremnych wysiłkach odnalezienia go w domu, lub kuźni wiedząc o zwyczaju jego sypiana w stodole zajrzał tam. Oczom sąsiada przedstawił się okropny widok. W kącie stodoły z nawpół zasypanej jamy sterczały zwłoki Karola Parwickiego. Krzyk przerażonego zwabiły przechodniów, którzy zaalarmowali najbliższy posterunek policji.

Na miejsce wypadku przybyli funkcjonarjusze wydziału śledczego. Oględziny zwłok stwierdziły, iż Parwicki został zamordowany w czasie snu, uderzeniem tępego narzędzia po głowie. Jak się później okazało, zabójstwa dokonane zostało przy pomocy dużego młota należącego do zamordowanego. Młot ten znaleziono w czasie przeszukiwania terenu, w trawie w odległości kilku metrów od stodoły. Na żelezcu młota oraz na rękojeści widniały plamy krwi. Pozatem wpobliżu miejsca zbrodni znaleziono zardzewiały rewolwer rakietowy, z którego zbrodniarze również zrobili użytek, uderzając Parwickiego rękojeścią siwukrotnie w głowę.

W toku dalszego dochodzenia policji udało się wpaść na ślady sprawców morderstwa. Okazali się nimi zamieszkali w tym samym domu asenizatorzy Julian i Marcin Suckielowie, których ujęto i zakutych w kajdanki osadzono w areszcie centralnym.

Wyszłe na jaw okoliczności morderstwa pozwalają przypuszczać, że zabójstwa dokonano na tle rabunkowem. Parwicki uchodził w okolicy za zamożnego człowieka.

Wczoraj z rana na miejsce zbrodni przybyli prokurator na miasto Wilno oraz sędzia śledczy Chełstowski, którzy dokonali oględzin zwłok oraz miejsca zbrodni.

Sądząc z szeregu danych, zabójcy usiłowali zniszczyć ślady zbrodni przez zakopanie zwłok ofiary. W czasie „pracy" zostali jednak widocznie spłoszeni.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest w trybie doraźnym. (c).

CZYTAJCIE

„Gobeliny Wileńskie"

Wydanie

Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst.

z 20 reprodukcjami.

Zawiera:

I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej" napisał D-r Morelowski.

II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy" odczyt M. Znamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach", oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.

CENA 4 ZŁ. 50 GR.

Dochód przeznacza się na ratowanie Katedry i gobelinów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Onegdajsza tragedja.

Wczoraj donosiliśmy o tragicznej śmierci ucznia. W uzupełnieniu podajemy, że ofiara kąpieli w Wilji, Kazimierz Wyszyński, jest synem Antoniego Wyszyńskiego, dyrektora Tow. Ubezp. „Przezorność".

Statystyka urodzeń w Polsce.

Z ogólnej liczby 220.291 urodzeń, zanotowanych w Polsce w ciągu I kwartału r. b., 137.589 urodzeń przypada na wyznanie rzymsko — katolickie, 30.710 na grecko-katolickie, 33.059 na prawosławne, 3.946 na ewangelickie, 13.386 na mojżeszowe i 1.601 urodzeń na inne wyznania.

W Warszawie zanotowano 3.181 urodzeń, w województwie warszawskiem 14.866, w łódzkiem 14.388, w kieleckiem 19.364, w lubelskiem 15.692, w białostockiem 12.593, w wileńskiem 9.635, w nowogródzkiem 9.002, w poleskiem 10.222, w wołyńskiem 15.668, w poznańskiem 13.905, w pomorskiem 8.512, w śląskiem 7.947, w krakowskiem 17.601, w lwowskiem 23.984, w stanisławowskiem 12.358, w tarnopolskiem 11.373.

aktualności.

WŚRÓD PISM.

— Nr. 32 „Wiadomości Literackich" (6 stron druku) przynosi dalszy ciąg reportaża Sobańskiego z Niemiec hitlerowskich, tym razem poświęcony teatrowi, obyczajom i prawu, artykuł Boya-Żeleńskiego o listach Balzaka do pani Hańskiej, artykuł Krzywickiej o wielkiej powieści Romainsa „Ludzie dobrej woli", rozmowę Galisa z Goetlem o książce o Indjach, ilustrowaną kronikę niemiecką, kolumnę plastyki, z artykułami Stażewskiego, Czyżewskiego, Czapskiego i Biedarta, recenzje z książek pióra Piwińskiego, Melcer i Napierskiego, korespondencję Kubackiego z Florencji (w sprawie wydania dzieł Brzozowskiego), kronikę tygodniową i recenzję teatralną Słonimskiego, uwagi polemiczne Hulki-Laskowskiego w sprawie kryzysu socjalizmu, kronikę filmową,

Co może 60-letni kwestarz.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu w Wilnie przez wywiadowców wydziału śledczego stałego mieszkańca Podbrodzia 60-letniego Hilela Lubockiego, który podawał się za wysłannika znanej żydowskiej szkoły religijnej w Jerozolimie „100 bram" dla której zbierał datki, pieniądze przywłaszczając sobie.

W toku dalszego dochodzenia wyjaśniło się, iż 60-letni Lubocki pomimo wyłudzania datków, „trudnił się" również uwodzeniem kobiet.

Lubocki podający się za wdowca (ma w Podbrodziu żonę) poznał niejaką Rebekę Geller (Szklana 11) wdowę balzakowskim wieku, z którą obiecał ożenić się pobierając „na wydatki ślubne" pewną sumę pieniędzy.

Otrzymano również informacje z Brześcia, iż i tam 60-letni Lubock w ten sam sposób oszukał pewną leciwą pannę. Zachodzi przypuszczenie, że lista ofiar sędziwego don żuana i rzekomego wysłannika z Jerozolimy jest o wiele większa. W tym też kierunku prowadzone jest dalsze dochodzenie. (c)

Samochód na chodniku.

Wczoraj samochód osobowy nr. 18 (próbny), jadąc ulicą Zamkową jakoby wskutek zepsucia się kierownicy wpadł na chodnik i uderzył w mur kościoła św. Jana.

Przechodząca tędy kobieta z dzieckiem tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności doznała jedynie powierzchownych obrażeń.

Matkę i dziecko opatrzyło pogotowie ratunkowe. (c).

Ogródki działkowe dla bezrobotnych.



Na rozległych terenach fortu Bema w obrębie Warszawy przydzielono kilkudziesięciu rodzinom bezrobotnych z osiedla im. Aleksandry Piłsudskiej działki na uprawę kartofli. Na zdjęciu widzimy jedną z tych rodzin przy uprawie swej działki.

KURJER SPORTOWY

Czy przyjdą paszporty?

Nie możemy doczekać się przyjścia paszportów zagranicznych naszym wioślarzom na wyjazd do Łotwy.

Paszporty zagraniczne załatwia w Warszawie Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Trzeba jednak zaznaczyć, że jakoś paszporty nie nadchodzą i już jeden termin minął bo kajakowa wycieczka miała dzisiaj odpłynąć, tymczasem musi ona czekać na paszporty.

Daleko gorzej będzie jeżeli paszporty przyjdą z opóźnieniem wioślarzom, którzy jeżeli nie wyjadą kilka dni przed regatami (30 lipca) to wogóle mogą nie jechać, chyba tylko w roli widzów. Wiemy przecież, że wilnianie z sobą nie zabierają łodzi, a więc trzeba w Rydze nieco przyzwyczaić się do nieznanej łotewskiej łodzi.

Dziś więc jest już najwyższy czas do załatwienia tych wszystkich formalności bo potem może być już zbyt późno i cały wysiłek sportowo-organizacyjny pójdzie na marne.

Czekajmy więc cierpliwie na nadejście paszportów, które dzisiaj są jedyną bodaj przeszkodą do wyjazdu zagranicę.

Rekord Kusocińskiego pobity.

HELSINGFORS. (Pat.) Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych przez fiński związek lekkoatletyczny w Wyborgu, Isocholo pobił rekord światowy Kusocińskiego na 4 mile angielskie, osiągając wspaniały czas 19:01 sek. Rekord Kusocińskiego wynosił 19:02,6. Na tych samych zawodach Jaervinen rzucił oszczepem 75,72 m.

KPW WALCZY W BRASŁAWIU.

W letnim obozie CIWF w Brasławiu odbędzie się w niedzielę turniej gier sportowych.

Wilno reprezentowane będzie przez sportowców KPW Ognisko, którzy dzisiaj pod kierownictwem p. Kisiela wyjeżdżają do Brasławia.

ZACZYNAMY WALCZYĆ O LIGĘ.

Jutro odbędzie się pierwszy mecz piłkarski WKS-u z całej serji rozgrywek o wejście do Ligi.

WKS walczy z Białymstokiem. Prawdopodobnie mecz ten wygramy z łatwością i w ten sposób dojdziemy kolejno do finałowych rozgrywek o prawo wejścia do Ligi.

Mecz ten budzi dosyć duże zaciekawienie.

JUTRO PIĘCIOBOJ LEKKOATLETYCZNY.

Jutro na boisku Ośrodka W. F. o godz. 16 rozpocznie się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu.

Do pięcioboju zgłosiło się 7 zawodników.

Wydział spraw sędziowskich O. Z. L. A. prosi wszystkich pp. sędziów o konieczne przybycie na stadjon na godz. 15,45.

ZAWODY STRZELECKIE.

POZNAŃ, (Pat). W dalszym ciągu narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu w strzelaniu z karabinów wojskowych na 200 m. do sylwetek por. Henryk Kaczorowski osiągnął wynik maksymalny 400 punktów na 400 możliwych. W strzelaniu z pistoletu wojskowego na 200 m. pierwsze miejsce zajął kpt. Różański, zdobywając 157 punktów. W strzelaniu z pistoletu dowolnego bocznego zapłonu na 25 m. do sylwetek po 193 punkty osiągnęli mjr. Galinowski, Grzemiński i Suchorzemski. W strzelaniu z karabinu bocznego zapłonu na 200 i 100 m. pierwsze miejsce zajął ppor. Matuszak Andrzej, zdobywając 549 p. W konkurencji z broni myśliwskiej dowolnej do jelenia w 30 przebiegach o mistrzostwo Polski ppor. Zaleski osiągnął 172 p. W kobiecych zawodach w strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m. pierwsze miejsce zajęła Stępniewska, osiągając 147 p. W narodowych zawodach łuczniczych w strzelaniu z łuku dowolnego na 50 m. pierwsze miejsce zdobył Kapczyński, osiągając 340 p. na 600 możliwych.

NOWY REKORD LOTU NA SZYBOWCU.

LWÓW, (PAT). — Dnia 19 lipca na kursie lotów szybowcowych nad terenami polskiemi, zorganizowanym przez Szkołę Szybowcową Aeroklubu Lwowskiego w Bermiechowej, na lotnisku lwowskiem w Sknilowie Piotr Mynarski, pilot szybowcowy Aeroklubu Lwowskiego wystartował o godz. 9.40 na szybowcu typu C. W. 5, konstrukcji inż. Wacława Czerwińskiego za samolotem R. W. D. 8 i po 6 minutach holowania odczepił się na wysokości 600 m. nad poziomem lotniska, a po 2 godzinach lotu nad Lwowem i okolicy poleciał w kierunku Stanisławowa, lądując o godz. 14.12 w Brzeżanach, odległych od Lwowa o 84 klm.

Mynarski w locie tym uzyskał 1050 m. ponad wysokość odczepienia się, ustanawiając nowy polski rekord długości lotu na szybowcu w linji prostej.

Kobieta — herkules.



Na zdjęciu widzimy japońską włościankę noszącą na umieszczonej na głowie balji czworo dzieci. Z ciężarem tym przeszła ona swobodnie kilka kilometrów.

Nowa gra towarzyska.

W Ameryce powstała nowa gra towarzyska. Jest nią gra pod nazwą „Kto to?". Gra polega na tem, że według danych biograficznych jakiejś znakomitości należy odgadnąć kim jest osoba, o której mowa. W „Kto to?" gra się już wszędzie, na wieczorkach, zebraniach prywatnych. Urządza się konkursy „Kto to?". Dzienniki zamieszczają już specjalne rubryki poświęcone tej nowej grze. Moda „Kto to?" przeniosła się już do Europy. Niebawem i my usłyszymy o niej.

Echa eksmisji artysty.

Jak nodosiliśmy, z domu Kapituły katedralnej przy zaułku Bernardyńskim 4 wyeksmitowana została pracownia arty-rzeźbiarza p. Rafała Jachimowicza.

Dowiadujemy się obecnie, że Prezes Konsystorza Ewangelickiego p. Izycki zaproponował p. Jachimowiczowi schronienie dla znajdujących się na bruku prac artysty w lokalu przy ul. Zawalnej 1 — na kilka miesięcy.

Tablica ku uczczeniu pamięci ks. Rajmunda Ziemackiego.

W związku z obchodem tegorocznym 70-lecia Powstania Styczniowego Oddział Wileński Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów zainicjował uczczenie pamięci rozstrzelanych w 63 r. na placu Łukiskim naszych Bohaterów narodowych przez wykonanie dla każdego z nich odpowiedniej tablicy. Po wmurowaniu takiej tablicy dla ś. p. ks. Iszory w kościele Św. Jakóba, obecnie została wykonana i wmurowana tablica ku uczczeniu pamięci ks. Rajmunda Ziemackiego na ścianie frontowej kościoła Św. Rafała, przy którym rozstrzelany bohater był przez dłuższy czas wikarjuszem. Tablicę wykonano z marmuru krajowego gatunku „Bolechowice"; posiada ona następujący napis: „Ś†p. Ks. Romuald Ziemacki ur. w Łosku 19.IX 1810 r. uczestnik Powstania 1831 r. wikarjusz kościoła Św. Rafała w Wilnie, następnie proboszcz w Wawiórce (pow. Lidzkiego) Kapłan-Bohater zginął śmiercią męczeńską rozstrzelany na placu Łukiskim w Wilnie 5 czerwca 1863 r."

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy odbędzie się podczas sumy w kościele Św. Rafała w niedzielę 23 lipca o godz. 11-ej.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 22 lipca 1933 r.

7.00: Czas i pieśń. 7,05: Gimnastyka. 7,20: Płyty. 7.30: Dziennik poranny. 7,35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Płyty. 12.25: Prasa. Kom. meteor. 12.35: D. c. płyt. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Płyty. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Płyty. 16.00: Audycja dla chorych. 16.30: Koncert muzyki lekkiej. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert. 17.45: Tr. Międzyn. Meczu Piłkarskiego. 18.15: Tr. z Poznania zamknięcia zawodów strzeleckich. 18.45: Koncert. 19.20: Tygodnik litewski. 19,35: Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20,00: Koncert wiecz. 21.15: Przegląd prasy roln. 21.30: Koncert Chopinowski. 22,00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe 22.35: Kom. meteor. 22.40: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 23 lipca 1933 r.

10,00: Trasm. nabożeństwa. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12.10: Kom. met. 12.15: Poranek muzyczny. 14.00: Odczyt rolniczy. 14.15: Kom. roln. met. 14.20: Płyty. 14.45 Odczyt rolniczy. 15.05: Aud. specjalna a) Ogrzewanie się powietrza; b) „Czytajmy". 16.00: Aud. dla dzieci. 16,30: Recital śpiewaczy. 17.00: Wrażenie z międzynarodowej konferencji pracy. 17,15: Koncert poświęcony muzyce ludowej. 18.00: Trasm. zamknięcia międzyn. zawodów strzel. 18.35: Program na poniedziałek. 18.40: Rozmaitości. 18.45: Audycja literacka w jęz. litewskim. 19,00: Transmisja słuchowiska. 19.40: Skrzynka techniczna. 20,00: Koncert. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na wesołej fali lwowskiej. 22.00: Muzyka. 22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.40: Komunikaty. 22.45: D. c. Muzyki tanecznej.

NOWINKI RADJOWE.

MECZ PIŁKARSKI I ZAWODY STRZELECKIE.

Nielada sensacja czeka amatorów sportu piłkarskiego w sobotę o g. 17.45. O tej porze transmitowany będzie z Warszawy wielki mecz piłkarski reprezentacji naszej stolicy z Hakoachem z Wiednia. Gra obfitować będzie niewątpliwie w liczne emocje, momentalnie odzwierciadlane w reportażu mikrofonowym.

Tegoż dnia z Poznania o g. 18.15 transmisja zamknięcia zawodów strzeleckich.

SOBOTA SZOPENOWSKA.

Stały sobotni recital szopenowski wypełni tym razem kulturalna pianistka Lucyna Robowska, która odtworzy Sonatę c-moll, etjudę c-moll op. 10 Nr. 12 i Tarantellę.

„DUKE OF PORTLAND".

W sobotnim kwadransie literackim odczytana będzie znakomita nowela Villiera de L'Isle Adam p. t. „Duke of Portland" w przekładzie W. Rogowicza.

Odpowiedzi Redakcji.

Komitetowi Rodzicielskiemu Szkoły Pow. w Podbrodziu. Sprawozdanie kasowe w układzie tabelarycznym moglibyśmy zamieścić jedynie jako ogłoszenie płatne. Prosimy przysłać omówienie pracy Komitetu w formie niedużego artykuliku.

Moda kąpielowa przed laty.



W Paryżu odbyła się dorocznym zwyczajem zabawa artystów na wodzie. Przy tej sposobności urządzono pokaz kobiecych kostjumów kąpielowych z r. 1900, które wywoływały wśród widzów salwy śmiechu.

SŁUCHOWISKA.

Precz z letniskiem.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
plum plum plum plum plum plum plum
moja stara spać nie może
plum plum plum plum plum plum plum

Od czterech minut śpiewa już w kółko pan sędzia. Siedzi na miękiej kanapie, wepchnięty między kilka tłustych pań z tak zwanego towarzystwa. Scena przedstawia tak zwany salon na tak zwanym letnisku Opodal pluszcze o brzeg Wilja, jedna z najpiękniejszych rzek. Z pastwisk ciągnie porykując bydło. Był zachód słońca i na skraju lasu budzą się już nietoperze. Opodal zapala się ognisko: pastuchy, albo harcerze. Jest lipiec, miesiąc znojnego wypoczynku. Świat jest pełen uroku. Widzi to wszystko piechur, z plecakiem na ramionach organizujący sobie kilkudniowy wypoczynek wydarty trudnej pracy przy warsztacie, czy biurku. Widzi to kajakowicz, spływający prędko po rzece, aby zdążyć jutro do zajęć miejskich. Tylko nie widzi tego pan sędzia wepchnięty między kilka tłustych pań na kanapie, w salonie, na letnisku. Przed chwilą w nędzny sposób naśladowano tak zwane nowoczesne tańce. Teraz jest chwila wypoczynku. Pan sędzia nurza się w kanapie pełnej pań. Śpiewają:

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
plum plum plum plum plum plum plum
moja stara spać nie może
plum plum plum plum plum plum plum

Ile razy widzi się kogoś, kto w zły sposób spędza tak zwany wypoczynek, kto go marnotrawi, kto go „pitoli", „tłamsi", tyle razy nasuwa się pytanie poco tym ludziom daje się wypoczynek, urlop, czy coś w tym rodzaju? Niema nic bardziej wstrętnego niż czas spędzony bezprogramowo. Jest w tem jakieś grube, trywjalne marnotrawstwo, jest w tem coś z onanizmu; coś z exhibicji. Takich to powinni przemocą zamykać do autokarów; jak śledzi w beczce wozić po różnych Świrach, Midzunach i Kobylnikach. Niech się fajtłapy wytrzęsą, niech się pognjotą, niech sobie poodparzają. I niech mają jakieś wrażenia, przeżycia, jeżeli na fabrykowanie sobie wrażeń samych ich nie stać.

tuz.

Doniosłe dla osadników wojskowych ulgi podatkowe

Dowiadujemy się, że ostatnio wydane zostało przez miarodajne czynniki doniosłe rozporządzenie, które w konsekwencji przyniesie dużą ulgę dla osadników wojskowych, znajdujących się ostatnio w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej.

Osadnicy wojskowi mający gospodarstwa rolne o powierzchni do 45 ha na obszarze wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego województw zwolnieni są na podstawie tego rozporządzenia od uiszczania daniny majątkowej.

Zważywszy, że gospodarstwa rolne osadników bardzo rzadko przekraczają 45 ha prawie wszyscy osadnicy będą korzystali dobrodziejstwa tego rozporządzenia.

Beczki do Ameryki.

Sprawa eksportu beczek wileńskich do Ameryki przybiera coraz bardziej konkretne formy. W sprawie tej w przyszłym tygodniu udaje się do Rygi delegacja Izby Rzemieślniczej z dyrektorem Młynarczykiem na czele.

Tymczasem w Wilnie trwają już wśród bednarzy gorączkowe prace nad wykonaniem zamówień. Poczynione zostały dość już daleko zaawansowane przygotowania do mechanizacji produkcji beczek, mimo to wykonanie zamówień nastręcza wciąż duże trudności.

Humor.

AMBICJA SZKOCKA

„Każdy Szkot, jak mówią, pała żądzą odwiedzenia choćby raz w życiu Londynu. — Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, aby zaoszczędzić sobie wydatku, przychodzą teraz Szkoci na świat odrazu w Londynie".

(Tit-Bits).

KRONIKA

Sobota 22 Lipca

Dziś: Marji Magdaleny.
Jutro: Apolinarego B.

Wschód słońca — g. 3 m. 42
Zachód — g. 7 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 21-VII— 1933 roku.

Ciśnienie średnie 764
Temp. średnja + 21
Temp. najw. + 24
Temp. najn. + 14
Opad —
Wjatr: płn.
Tend. barom.: stan stały.
Uwagi: pogodnie

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. 22 lipca br. według PIM-a.** W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o słabych wiatrach miejscowych. Skłonność do burz w zachodniej połowie Polski.

KOŚCIELNA

— **Doroczna Msza św.** w uroczystość św. Wincentego a Paulo, Patrona katolickich dzieł dobroczynnych, odbędzie się w niedzielę 23 lipca o godzinie 9 w Kościele Księży Misjonarzy przy ul. Subocz, na którą Zarządy Konferencyj i Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego w Wilnie zapraszają jak najgoręcej wszystkich swoich członków.

OSOBISTA

— **P. Wojewoda Władysław Jaszczołt** wyjechał na urlop wypoczynkowy. Na czas nieobecności p. Wojewody zastępstwo objął p. wicewojewoda Marjan Jankowski.

— **Dyrektor Archiwów Państwowych** p. Wacław Gizbert-Studnicki wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czasie nieobecności p. dr. Ryszard Mienicki.

MIEJSKA.

— **Przekazanie władzom skarbowym wymiaru podatku od nieruchomości.** W wydziale podatkowym magistratu trwają obecnie gorączkowe prace nad przygotowaniami do przekazania władzom skarbowym wymiaru i egzekucji podatków od nieruchomości i lokalowego. Wymiar podatku od nieruchomości ma być przekazany już z dniem 1 września r. b. Podatek zaś od lokali z dniem 1 października.

Starania władz miejskich o odroczenie tego terminu do dnia 1 stycznia r. prz. nie dały pozytywnego rezultatu.

W związku z przekazywaniem wymiaru i egzekucyj podatkowych w wydziale podatkowym nastąpi bardzo znaczna redukcja. Zredukowaniu ulegnie przeszło 50 osób, z czego część korzystać będzie z nabytych praw emerytalnych.

— **Podatek od lokali i od nieruchomości.** Wobec upłynięcia terminu płatności podatku lokalowego za drugi kwartał i podatku od nieruchomości, magistrat rozesłał obecnie przynaglenia do uiszczenia zaległych należności.

W najbliższym czasie mają być wszczęte kroki egzekucyjne, przyczem zalegającym płatnikom doliczane będą kary za zwłokę i koszta związane z przymusowem ściąganiem podatków.

— **Pertraktacje między magistratem i „Tommakiem" nie mogą dojść do skutku.** Do Wilna przybył przedstawiciel Państwowych Zakładów Inżynieryjnych p. Sobecki. Jak już w swoim czasie informowaliśmy, Państwowe Zakłady Inżynieryjne zainteresowane są w szybkiem zlikwidowaniu wileńskiego kryzysu komunikacyjnego i w związku z tem pośredniczą między kontrahentem autobusowym i magistratem. Wczoraj więc p. Sobecki w towarzystwie dyrektora Jankowskiego odwiedził prezydenta miasta dra Maleszewskiego. Jak zdołaliśmy ustalić, konferencja ta nie dała pozytywnego rezultatu, gdyż magistrat nie chce nawiązywać pertraktacyj do chwili zakończenia rokowań toczących się między Arbonem i Saurerem.

W ten sposób losy komunikacji miejskiej od chwili zerwania umowy tkwią nadal na martwym punkcie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego.** Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB. niniejszem podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 23 lipca br. o godz. 9 rano na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF. i PW. na Pióromoncie organizuje zawody strzeleckie o „Odznakę Strzelecką" Z. S. Ceny amunicji i tarczy nie przekroczą 1 zł. Karabinki małokalibrowe na miejscu.

— **Podoficerowie Rezerwy, baczność!** W niedzielę dnia 23 lipca rb. o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 1-a Zarząd Koła OZPR. zwołuje zebranie informacyjne, na którem wygłoszony zostanie popularny odczyt, oraz poruszona zostanie sprawa wyjazdu na Zjazd Podoficerów do Lwowa. Poza członkami wstęp na zebranie mają ich rodziny.

— **Uwaga, pszczelarze!** W niedzielę dnia 23 lipca br. o godz. 13 w lokalu Izby Rolniczej przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3 odbędzie się miesięczne zebranie członków T—wa Pszczelniczego z Wil. Poza bieżącemi sprawami będzie rozważana kwestja udziału pszczelarzy w III Targach Północnych oraz Zjazdu Pszczelarzy Ziem Północnych Polski.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

Goście i sympatycy pszczelnictwa będą mile widziani.

RÓŻNE.

— **Podatek od psów.** Wydział podatkowy magistratu przystąpił już do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek od psów.

Podatek ten jest płatny do dnia 15 sierpnia r. b.

— **Pokoje dla wycieczkowiczów.** Ze względu na przewidywane masowe wycieczki do Wilna w okresie Targów Północnych Miejskie Biuro Turystyczne podaje do wiadomości, że z dniem 26 lipca 1933 rozpocznie przyjmowanie zgłoszeń wolnych mieszkań i pokoi z urządzeniem i bez w celu pomieszczenia wycieczek.

Zgłoszone kwatery po zakwalifikowaniu ich użyteczności przez Urzędnika M. B. T. będą opłacane według norm przewidzianych przez Biuro Turystyczne.

Karty zgłoszeń można nabyć w lokalu Biura przy ul. Św. Anny, Nr. 1 od godz. 10 do 13 codziennie prócz niedziel i świąt. Tel. Nr. 15-61.

— **Niewłaściwe polewanie ulic.** Polewanie ulic wileńskich odbywa się zazwyczaj w godzinach rannych. Polewanie to częstokroć powoduje pośrednie brudzenie fasady domów. Woda zbierająca się we wgłębieniach jezdni zmieszana z kurzem podczas przechodzenia samochodów opryskuje mury domów. Właściciele domów w związku z tem często występują ze skargami.

— **Podziękowanie.** Pierwszy Pułk Piechoty Legjonów przez cały ten rok szkolny dożywiał oraz częściowo zaopatrywał w odzież ubogą dziatwę szkoły powsz. Nr. 42 położonej w najbiedniejszej dzielnicy miasta przy ul. Wiłkomierskiej 3. Komitet Rodzicielski i Grono Nauczycielskie uważa za swój miły obowiązek wyrazić publicznie podziękowanie sferom wojskowym 1 p. p. Legjonów na czele z Panią Pułkownikową Wendową i Panią Majorową Laszkiewiczową, które tak serdecznie i ofiarnie opiekowały się dziatwą naszej szkoły.

TEATR I MUZYKA

— **Teatry Miejskie Z. A. S. P. w Wilnie Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś sobota 22 lipca o godz. 8 m. 15 w. ciesząca się wielkiem powodzeniem, melodyjna komedja „Jim i Jill", w świetnem wykonaniu wszystkich artystów z pp. H. Kamińską, M. Węgrzynem (role tytułowe) oraz fenomenalną parą artystów baletu Państwowej Opery w Rydze, na czele.

Zaznaczyć należy, iż „Jim i Jill" — po cenach propagandowych grany nie będzie z powodu znacznych kosztów kilku występowiczów.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim (23 lipca o godz. 4 pop.).** Jutro, nie dziela 23 lipca o godz. 4 — dana będzie nieodwołalnie po raz ostatni nadzwyczaj wesoła, doskonała komedja węgierska p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę". Ceny propagandowe (od 20 gr).

— **Występy Malickiej i Sawana w Teatrze Letnim.** Już 28 lipca piątek rozpoczyna swe gościnne występy w Wilnie (Teatr Letni) znakomita artystka Marja Malicka w towarzystwie swego męża Zbyszko Sawana, artysty Teatru Ateneum w Warszawie — w świetnej komedji Nicodemi'ego p. t. „Cień" w której ostatnio swoją wspaniałą kreacją podbiła na nowo prasę i publiczność.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Królowa Nocy".** Wesoła operetka „Królowa Nocy", gromadzi codziennie tłumy publiczności, oklaskującej wykonawców ról głównych: B. Halmirską, M. Gabrjelli, W. Szczawińskiego, M. Tatrzańskiego, Z. Molską, K. Dembowskiego, E. Glińskiego, i K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Humor bezbrzeżny panuje na widowni podczas całego widowiska, które ujęte zostało w barwne szaty dekoracyjne i kostjumowe. Wielkiem urozmaiceniem przedstawienia są efektowne tańce i ewolucje R. Goreckiej i W. Morawskiego, Kseni Rubonówny oraz zespołu girls.

Dziś i jutro „Królowa Nocy". — Zaznaczyć należy że ceny miejsc zostały na okres letni specjalnie zniżone i wynoszą od 25 gr. do 2,90 gr. — Początek o godz. 8 m. 30 w.

— **Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe w „Lutni".** Niedzielne widowisko popołudniowe w „Lutni", wypełni melodyjna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z udziałem całego personelu artystycznego.

Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 gr. — Początek o godz. 4 pop.

— **Park im. Gen. Żeligowskiego.** Jutro. w niedzielę od godz. 7 wieczór koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Mikołaja Salnickiego. Jedyny występ słynnej śpiewaczki operowej Marji Fijałko oraz wielka rewja w 2-ch częściach — 15 obrazach w wykonaniu Marji Zynówny, Antoniego Jaksztasa, Haliny Rynkiewiczówny, Ryszarda Radwana, Tadeusza Koryckiego, Bronisława Adamowicza i Aleksandra Jaszczyńskiego. Ceny miejsc od 25 gr.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WCZASIE FLIRTU.

Wczoraj jeszcze przed otwarciem sklepów do mieszkania właściciela składu aptecznego przy ulicy Tyzenhauzowskiej 2 zgłosiło się dwóch elegancko ubranych panów, którzy zażądali od córki Frydmana (jego samego nie było w domu), by sprzedała im jakieś towary. Frydmanówna odrzekła, by przyszli później do jej ojca. Eleganccy klijenci wszczęli flirt z panną. Po pewnym czasie pożegnali się i odeszli. Dopiero po upływie godziny spostrzeżono, iż „eleganccy klijenci" zdołali niepostrzeżenie zabrać ze sobą złoty wartościowy zegarek Frydmana, cenny ponadto dla niego, jako pamiątka.

CZYŚCIĆ KOMINY!

Wczoraj wieczorem przy ulicy Tatarskiej 8 zapaliły się nagle sadze w kominie. Zawezwana straż ogniowa ogień zlikwidowała.

UTONIĘCIE W STAWIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w stawie hrybiskim na Rossie wpobliżu drugiej baterji pomiarów, utonął w czasie kąpieli jakiś nieznany osobnik.

Obecny przy tym wypadku ogniomistrz Dejcz usiłował uratować nieznajomego lecz mimo wysiłków nie mógł go odnaleźć pod wodą.

Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie posterunkowy policji rzecznej oraz brygada ratownicza straży ogniowej, której po dwugodzinnych poszukiwaniach udało się wydobyć z wody zwłoki topielca.

Rozpoznano w nim 23-letniego Stanisława Kibera, szewca zam. przy ulicy Środkowej Nr. 10. (c)

O F I A R Y.

St. sierż. Wrucha M. — zł. 5 dla najbiedniejszych.

Nie wolno odmawiać pomocy tonącemu.

Przed kilku dniami władze śledcze Wilna powiadomione zostały o godnym jak najsurowszego potępienia wypadku odmówienia pomocy tonącemu żołnierzowi Sergjuszowi Nowakowi. Tym fenomenem ludzkim miał być sternik statku „Pana Tadeusza".

Pomimo to, że tonący został uratowany, władze śledcze wszczęły w tej sprawie dochodzenie z polecenia wiceprokuratora na miasto Wilno, zatrzymani sternik statku „Pana Tadeusza" oraz jeden z obsługi.

Sędzia śledczy po przesłuchaniu aresztowanych postanowił zwolnić obydwóch na czas śledztwa pod dozór policji. (c)

Międzynarodowy słownik dyplomatyczny.

W Paryżu wydany został Słownik Dyplomatyczny w objętości dwóch grubych tomów. Słownika tego niema w sprzedaży księgarskiej, dotychczas zaś zaledwie dwanaście egzemplarzy znalazło się w posiadaniu osób wysokopostawionych, m. in. premjera Francji, Daladier'a, Mussoliniego, Ojca Świętego. Praca nad przygotowaniem Słownika trwała siedem lat; na 1200 stronicach znajdują się wszystkie wiadomości i szczegóły, które mogą interesować dyplomatów. Nad Słownikiem pracowało 27 premjerów, 49 ministrów spraw zagranicznych, 512 ministrów i ambasadorów, reprezentujących 73 państwa. Cena tej rzadkiej książki wynosi przeszło 1200 franków.

Morze—to płuca narodu

Budżety domowe pracującej inteligencji.

Ciekawie przedstawiają się budżety domowe pracowników umysłowych według zestawień Głównego Urzędu Statystycznego. Budżety te podzielone są na trzy grupy, pierwszą z nich stanowią rodziny, w których wydatek roczny na osobę dorosłą wynosi do 1.799 zł., drugą — od 1.800 do 2,999 zł. i trzecią — ponad 3,000 zł. Dochód tych rodzin oparty jest głównie na zarobku głowy rodziny, który wynosi przeciętnie 79,4 proc. całego dochodu rodziny, 10,5 proc. przypada na zarobki innych członków i 10,1 proc. na inne źródła.

Wydatki układają się nader rozmaicie, w zależności od stopnia zamożności.

Na żywność wydaje się przeciętnie 28,2 proc., ale wówczas gdy w rodzinie najmniej zamożnych wydatek na ten cel stanowi 33,6 proc. ogólnych wydatków, w bardziej zasobnych — **31,4 proc. (druga grupa)**, w najzamożniejszych zaś (trzecia grupa) — 21,6 proc. Jest to zjawisko stwierdzone i wśród pracowników fizycznych, zarówno u nas, jak zagranicą, że stosunkowy wydatek na żywność jest tem wyższy, im mniejsze są dochody głowy rodziny.

Wydatek na alkohol i tytoń wynosi przeciętnie 2,1 proc. ogólnych wydatków i również jest coraz mniejszy (od 2,6 proc. do 1,6 proc.) w miarę wzrostu dochodów pracownika umysłowego, jakkolwiek w liczbach bezwzględnych różnica jest niewielka.

Komorne zabiera 13,5 proc. dochodów (od 14,3 proc. do 13,7 proc.), wydatek stosunkowy jest zatem we wszystkich grupach prawie jednakowy. Natomiast w wydatkach na **urządzenie mieszkania** różnice są już znaczne, w rodzinach bowiem mniej zamożnych wynoszą one 1,9 proc. ogólnego rozchodu, w bardziej zamożnych wynoszą one 3,6 proc. i w najzamożniejszych — 6,8 proc. Na **opał i światło** wydaje się odpowiednio 5,6 proc., 4,8 proc. i 3,8 proc., w wydatkach na higienę i zachowanie zdrowia wahania są nieznaczne (2,7 proc. — 3,4 proc.), wydatek na odzież, obuwie, bieliznę odznacza się stosunkową stałością, wynoszącą przeciętnie 12,5 wydatków. Natomiast wydatki na cele kulturalne i oświaty różnią się dość znacznie w zależności od stopnia zamożności, w pierwszej grupie bowiem stanowią 4.8 proc., w drugiej 5,8 proc. i w trzeciej — 7,8 proc. wszystkich rozchodów.

Za młoda!

14 lipca w dzień święta narodowego we Francji rząd rozdaje hojną dłonią, jak to już weszło w zwyczaj, odznaczenia Legji Honorowej osobom zasłużonym na tem lub innem polu działania. Z ogólnem zainteresowaniem oczekiwano zwłaszcza odznaczenia komandorją Legji Honorowej znanej literatki Colette, o czem poczta pantoflowa doniosła już jako o fakcie dokonanym paryżanom i paryżankom ze świata literackiego i artystycznego.

A jednak gdy 14 lipca ukazała się lista odznaczonych w Monitorze, było na niej dużo znanych i mniej znanych nazwisk, kogo wszakże nie można było dostrzec — to Colette. Co spowodowało odsunięcie nominacji tej znakomitej literatki? Otóż to — cały Paryż zaśmiewa się obecnie z powodu wyjaśnienia oficjalnego w sprawie Colette: nie otrzymała ona odznaczenia, ponieważ jest jeszcze... za młoda!

Otóż według ustawy regulującej udzielanie odznaczeń Legji Honorowej, Colette, która jest oficerem Legji, musi zaczekać jeszcze trzy miesiące, aż osiągnie przepisany wiek dla komandora.

Or..

Wezwanie do składania ofert

Baon „Podświle" w Podświlu, pow. dziśnieńskiego, zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego remont kapitalny następujących budynków:

1) remont kapitalny strażnicy „Lipowo", odległość od st. kol. Podwiśle 18 klm.

2) remont kapitalny strażnicy „Grazie", odległość od st. kol. Ziabki 11 klm.

Oferty wraz z wypełnionymi kosztorysami ślepymi, zalakowane na każdy budynek oddzielnie, winne wpłynąć do kwatermistrzostwa baonu „Podświle" dnia 3 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert i rozprawa ofertowa.

Termin rozpoczęcia robót natychmiast po podpisaniu umowy, ukończenie dnia 1 grudnia 1933 r.

Kosztorysy ślepe są do wglądu u kwatermistrza baonu codziennie od godz. 10-ej do 12-ej.

Przed złożeniem ofert, przedsiębiorca winien złożyć deklarację na znak znajomości wytycznych do gospodarki budowlanej KOP. Nr. 100/Bud/1933 r.

Wysokość wadjum ustala się na 2% wartości oferowanej sumy, zaś po zatwierdzeniu oferty przez Szefa Bud. Wojsk. KOP., należy wadjum uzupełnić do 3%.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej stwierdzający wpłacenie 2% ogólnej sumy ofertowej, jako wadjum w gotówce lub w papierach wartościowych, zgodnie z wyszczególnieniem w ogólnych warunkach budowy dla budowli wojskowych na rachunek bieżący Nr. 6 Kasy Urz. Skarbowego w Głębokiem dla Baonu „Podświle", wzgl. do Kasy Baonu „Podświle" w Podświlu.

Komisja przetargowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Kwatermistrz Baonu
W/z *Długosz*, por.

Ogłoszenie o przetargu

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na sprzedaż łomu w ilościach około: 5800 kg. żelaza kutego, 11000 kg. żelaza lanego, 2000 kg. stali, 350 kg. blachy mosiężnej i 5000 kg. blachy żel. i odpadków żelaza.

Informacyj szczegółowych o miejscu zmagazynowania udziela Wydział Komunikacji, pokój Nr. 58.

Oferty na kupno z podaniem ceny jednostkowej za 1 kg. poszczególnych gatunków łomu należy składać do godz. 12 do dnia 28.VII. 1933 r. w Magistracie (ul. Dominikańska 2, pokój 52) z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu.

Magistrat m. Wilna.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10.V. 1933 r. pod Nr. 529 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 529. VIII. Firma: „Spółdzielnia Sprzedawców Gazet w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami".

Zarząd obecnie stanowią: Stanisław Rudewicz, Stefan Łuczak i Wincenty Poręba. 846/VI

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4.IV. 1933 r. pod Nr. 540 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 540. VIII. Firma. „Spółdzielnia Inwalidzka Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami".

Firma „Spółdzielnia Inwalidów Skrzynkarzy w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami" zmienia się na „Spółdzielnia Inwalidzka Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami". Zarząd obecnie stanowią: Józef Łukaszewicz, Wincenty Krasowski i Wojciech Kamiński jako członkowie. 847/VI

E. KOBYLIŃSKA.

ZŁOTE SCHODY.

ROZDZIAŁ I.

Na nierówno wygniecionej kanapie poruszyły się pod frendzlami kraciastej chustki czyjeś nogi, tkwiące we wnętrzu włochatych pantofli. Na drugim końcu tej-że kanapy rozległo się soczyste ziewnięcie i wynurzyła się z pod granatowej i żółtej kraty rozczochrana głowa ciotki Olesi. Ciotka ziewała raz po raz, ukazując sztuczne zęby, które potem z lekkiem klapnięciem chowała za poczciwie zwiędłemi wargami. Gęste mruganie starało się zmyć senność z wyblakłych oczu, a tłusta ręka podniosła się leniwie do góry i ciotka zanurzyła wskazujący palec we włosy, skrobiąc się po głowie z wyrazem najwyższego zniechęcenia.

— Ależ ciocia wygląda, jak „Waśka" sąsiadów. Istny portret! — roześmiała się Ludka, ukazując się na progu.

— Głupia jesteś! — stęknęła ciotka. — Poszanowania dla starszych niema w tobie ani kroszki! Waśka kot obszczypany i murzaty. Jeżeli ja i podobna do kota, to do mojej Markizeczki — ot co! Chodź ty, moja miła, chodź — dość spać — mruczała leciwa pani, wyciągając z pod chustki ciepło rozespaną Markizę, która miauknęła szerokiem ziewnięciem aż do samego gardła, ukrytego za zgiętą różowością języczka.

Tymczasem Ludka kręciła się po ciasnym pokoju w trosce jak zwykle bezskutecznej—o doprowadzenie go do przyzwoitego wyglądu.

— Ach, ty durna moja głowa! wrzasnęła nagle ciotka. Luda! leć do kuchni i zobacz, jak tam gęś. Może ta mierzawka spaliła się na węgiel?

Ludka, która nie zdążyła jeszcze zdjąć z głowy beretu, znikła znów za drzwiami.

— Nic się nie stało — wróciła z uspakajającą wieścią. Nawet wygasło pod blachą. Niewiadomo poco ciocia krzyczy. Aż mi się niedobrze zrobiło!

— A żeby was z waszą delikatnością! Ty delikatna—Wiktor delikatny... para! I gdzież to się wałęsacie, że z obiadem czekać nadojadło? Ja mu oczy kiedy wydrapię — temu Wiktorowi — odgrażała się ciotka już w korytarzyku. Markiza zeskoczyła bezszelestnie z kanapy i poszła, jak wierny cień, za panią.

Panienka tymczasem kręciła się znów po pokoju, zwinnie przestawiając i układają graty.

— Och — jęknęła — muszę wynaleźć jakie miejsce na te buciary. Wiecznie wyłażą na środek pokoju.

Po namyśle ustawiła buty pod stołem i zasępiona usiadła na swojem łóżeczku, stojącem między drzwiami do pokoju lokatora a kanapą, która w nocy mieściła na sobie ciotkę i „safandułę Wiktora", jej męża. Między łóżkiem Ludy a pofałdowaną kanapą stał coprawda zgrzybiały parawan, jako chybotliwa straż jej dziewiczości, ale mimo to panienka czuła się zawsze dotknięta bliskiem sąsiedztwem buraczkowego mebla. Wieczorami kanapa z obrażonem skrzypnięciem otwierała górną szczękę i ciotka, sapiąc głośno i gubiąc okulary, wyciągała z czarnej paszczy kolorowe bety, które ułożone troskliwie zamieniały kanapę w szerokie łoże. Trzy grube poduszki stanowiące oparcie kanapy, wędrowały na podłogę i cały pokój nabierał wyglądu rupieciarni.

— A i teraz to jest rupieciarnia—pomyślała rozgoryczona dziewczyna. Daremne moje wysiłki! Żebym choć miała jakie wolne miejsce do nauki! Et!

W tej chwili przyczłapała zaczerwieniona od ognia ciotka Olesia i, skrobiąc się w głowę trzonkiem kuchennego noża, rzuciła:

— Nakrywaj, Luda, do stołu. Wiktor już raczył się zjawić na podwórku. I gdzie on — prochwost — wałęsa się w czas obiadowy?

Luda ociężale podniosła się z łóżka. Kwiecistej serwety nie znalazła w szufladzie stołu. Okazało się, że ciotka przygniotła ją na kanapie. Dziewczyna wzniesionemi oczyma wezwała sufit na świadka swoich utrapień, wygładziła, jak mogła, serwetę i zajęła się wyszukaniem poszczerbionych talerzy. Nie uśmiechnęła się też do wuja, który po donośnej wymianie zdań z ciotką w korytarzyku ukazał wreszcie nastroszone siwawe wąsiska w zagraconym pokoju.

— Cóżeś taka kwaśna, panieneczko? — odezwał się wreszcie poczciwie i spojrzał na nią z nad gazety, z którą się umieścił przy stole. Ale dziewczyna zdążyła zauważyć, że czerwony gruby nos nad zadrukowanym papierem ma w kilku miejscach sinawe brzydkie plamy, a łysawa czaszka świeci tłustością potu, więc odparła nieprzystępnie:

— Tak... Nie chce mi się mówić... i spochmurniała jeszcze bardziej.

Wuj Wiktor pociągnął zlekka nosem i znikł za gazetą, która w wielu wypadkach służyła mu za tarczę ochronną przed atmosferą kwasów rodzinnych. Zresztą ciotka Olesia wtoczyła się z wazą do pokoju.

Dobry apetyt mlaskał przez usta Wiktora, więc w małych oczach ciotki Olesi błysnęła połechtana gospodarska ambicja.

— Jedz, Wiktorku, to carska zupa. Takiej w żadnym restoranie nie zobaczysz. W gotowanie też serce wkładać trzeba — dodała filozoficznie.

— Ugotowane serce! — parsknęła nagle dziewczyna, której żywe usposobienie czepiało się każdej sposobności do śmiechu.

— A ty, durna pałka, jedz więcej. Jak ten śledź wygląda dziewczyna — zaatakowała ją ciotka. Już przecie i zamąż pora. A mężczyzna lubi, żeby było co wziąć w rękę.

— Wcale nie proszę, żeby mię kto brał w rękę— obraziła się Ludka. I nic mię nie obchodzi, co taki mężczyzna lubi.

Wuj Wiktor omal się nie udławił z wielkiego zadowolenia, a i ciotka prysnęła krótkim śmiechem.

— Ej ty, pietruszka! — rzekła lekceważąco z wysokości swego kobiecego doświadczenia, a w jej oczach, zgubionych w tłustości policzków, zamigotało coś śliskiego i ukryło się płochliwie pod ociężałemi powiekami. Zresztą smakowite jabłka, wyglądające z rozwartego łona tłustej gęsi, odwróciły w inną stronę uwagę doletniej pary. Wuj Wiktor cmoknął z zachwytem, a pogłaskana ciotka z szerokim uśmiechem chrzęściła po ptasich kościach zatłuszczonym kuchennym nożem. Oblizywała przytem palce raz po raz, wreszcie otarła obie dłonie o fałdy spodnicy i świecąc kroplami potu na górnej wardze i na czole, usiadła ciężko i szeroko na krzesełku.

— Jedzcie na zdrowie! — rzekła odwiecznemi słowami szafarek domowych zasobów i sama dała dobry przykład głośnem chrupaniem kości gęsiego skrzydła.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.